Przyjaciel dziecka

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Fot. Marcin Golik

NR 7-12 (760-765)

2022

W NUMERZE:

*

Jesteśmy potrzebni
w każdych warunkach
Rozmowa z prezesem ZG TPD
Wiesławem Kołakiem

*

Wypoczynek dzieci i młodzieży
organizowany przez TPD

*

Wyjątkowe odznaczenie
Order Uśmiechu

*

O prawach dziecka,
opiece i wychowaniu
Konferencja Naukowa

*

Inicjatywy TPD
w trosce o dzieci i młodzież
z niepełnosprawnościami

*

Skutki lekcji i zajęć zdalnych
dla samopoczucia i psychiki dzieci

*

Fotoreportaże

ISSN 0137-8376

ISTNIEJEMY OD 1919 ROKU

Nasi podopieczni to:

- dzieci osierocone i porzucone
- dzieci przewlekle chore i niepełnosprawne
- dzieci i rodziny znajdujące się w trudnych warunkach życiowych, zagrożone marginalizacją społeczną

Organizujemy:

- wypoczynek letni i zimowy
- turnusy rehabilitacyjno-profilaktyczne
- sejmiki dziecięce i młodzieżowe
- konkursy
  - artystyczne
  - ekologiczne
  - sportowe

Nasze placówki to m.in.:

- Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”
- ośrodki adopcji i rodzin zastępczych
- domy wczasów dziecięcych
- środowiskowe ogniska wychowawcze
- świetlice:
  - środowiskowe
  - socjoterapeutyczne
  - psychoterapeutyczne
- place gier i zabaw
- warsztaty terapii zajęciowej
- ośrodki rehabilitacyjno-wychowawcze
- punkty poradnictwa rodzinnego, psychologicznego i „telefony zaufania”
- przedszkola
- dzienne ośrodki adaptacyjne

Spis treści

Jesteśmy potrzebni w każdych warunkach, rozmowa z prezesem ZG TPD Wiesławem Kołakiem – I. Malanowska 1
Wyróżnienia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – K. Pleśniak 3
Współpraca Policji z Telefonem i czatem zaufania TPD –Malanowska 4
Rozwój i satysfakcja, praca zawodowa w TPD – I. Malanowska 5
Kolonie, półkolonie i zimowiska, TPD w Krośnie – M. Duda 6
Atrakcje zimy w mieście, TPD Gorlice – S. Bąk 8
Wycieczki do Warszawy – I. Malanowska 9
Partnerstwo TPD w badaniach naukowych o patriotyzmie – I. Malanowska 10
Przewodniczący i prezesi władz centralnych TPD w latach 1944–1949 – H. Romańczuk 11
Wspomnienie, Maria Zwierzyna – M. Duda 12
Ważne wydarzenie – M. Kostka 13
Wyjątkowe odznaczenie – K. Pleśniak 14
Mimo trudności myślimy o rozwoju, rozmowa z H. Zabrockim - P. Pawłowski 15
Urodziny Janiny Stasiak – K. Pleśniak 16
W obronie i dla dobra dzieci – P. Pawłowski 17
Komfortowe warunki dla dzieci i dorosłych – M. Kostka 18
Walka o godne życie – J. Bogdaszewski 19
Wzajemne wsparcie daje rodzinom siłę – M. Kostka 21
Rodzice mogą odpocząć – A. Bogiel 23
Czas dla rodziny – I. Malanowska 24
Trzymamy się razem – N. Ławicka 25
Trzeba o tym mówić – M. Kostka 27
Świąteczne spotkanie, TPD Ostrołęka – H. Grądzka 29
Samotność w czasie pandemii – E. Stępień 30
Niezwykła uroczystość w Lubinie – K. Pleśniak 32
Fotoreportaż Nadanie Sztandaru dla Koła TPD w Lubinie 33
Fotoreportaż 40-lecie KPD Niepełnosprawnych – R. Kim 34

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
THE SOCIETY OF THE FRIENDS OF CHILDREN

Zarząd Główny

Biuro ZG TPD:
ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 Warszawa
tel. 22 435 46 80, 22 827 78 44
fax 22 826 08 74
www.tpd.org.pl
e-mail: tpd-zg@tpdzg.org.pl

Przygotowania do XIX Krajowego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Jesteśmy potrzebni w każdych warunkach

Rozmowa z Wiesławem Kołakiem, prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Fot. Rafał Klim

W listopadzie 2021 roku, odbył się Krajowy Zjazd Sprawozdawczy Delegatów TPD, na którym podsumowano działalność prowadzoną w pierwszej połowie kadencji i nakreślono zadania na jej drugą część. Obrady odbywały się, jak pamiętamy, w trybie hybrydowym, co było związane z ograniczeniami wynikającymi z pandemii koronawirusa. Delegaci i inni uczestnicy byli obecni na sali obrad lub uczestniczyli w Zjeździe w trybie online, czyli za pośrednictwem łącz internetowych. W związku z tym trudnym czasem nasuwa się pytanie, jak w tych okolicznościach Towarzystwo Przyjaciół Dzieci radziło sobie z wypełnianiem swoich zadań i jak działa obecnie.

Powoli zapominamy o problemach, które w tym okresie trzeba było rozwiązywać w naszej codziennej pracy, jednak warto o nich przypomnieć. Jesteśmy dużą organizacją o zasięgu krajowym, toteż niezwykle istotną sprawą w tym czasie było zapewnienie komunikowania się z działaczami w terenie, co się świetnie udało. Należą się tu duże słowa uznania dla działaczy na wszystkich szczeblach zarządzania, którzy natychmiast podjęli te trudne wyzwania, dzięki czemu mogliśmy na bieżąco organizować zebrania i narady, a przede wszystkim pozyskiwać informacje o organizowaniu zajęć zdalnych dla dzieci. Dobrą ilustracją tego, w jaki sposób działacze Towarzystwa radzili sobie z zapewnieniem zajęć dla dzieci są artykuły i fotografie zamieszczone w „Przyjacielu Dziecka", ale także na stronach internetowych Zarządu Głównego i lokalnych TPD. Dla przykładu wspomnę o artykule i fotoreportażu, zamieszczonych w „Przyjacielu Dziecka", o zdalnej pracy z dziećmi w świetlicy „Przystań" w Przemyślu, gdzie w formie online odbywały się zajęcia plastyczne, warsztaty techniczne, składanie origami, a nawet ćwiczenia klubu sportowego. Naszą reakcję na utrudnienia wynikające z pandemii uwidacznia także zdjęcie na okładce naszego pisma dwóch dziewczynek w maseczkach, które prezentują laptop otrzymany z TPD w Koninie. Dodać trzeba, że zarządy TPD od samego początku pandemii zajęły się pozyskiwaniem sprzętu komputerowego dla dzieci, żeby mogły w domu uczestniczyć w zajęciach organizowanych przez nasze placówki, jak również w lekcjach szkolnych. Podobnych przykładów jest dużo więcej, dowodzą tego, że nasza organizacja potrafi szybko i skutecznie reagować na niespodziewane wydarzenia wymagające dodatkowej i odpowiedniej pomocy dla dzieci.

Potwierdziło się to także od początku wojny w Ukrainie, gdy ogromna liczba uchodźców, w większości matek z dziećmi, potrzebowała natychmiast po przekroczeniu granicy z Polską schronienia, żywności, środków higieny i wielu innych artykułów.

Jako pierwsze przyszło z pomocą leżące blisko granicy TPD w Przemyślu, a zaraz potem dołączyły do tej akcji inne zarządy i placówki, między innymi w Szczecinie, Koszalinie, Warszawie, Legnicy, jak również w mniejszych miejscowościach, o czym szeroko informowały lokalne media. W naszym ośrodku w Serocku udostępniliśmy dla uchodźców domki dla 50 osób, zapewniając także opiekę dla dzieci. Przypomnę, że przedszkola prowadzone przez TPD przyjmują nieodpłatnie ukraińskie dzieci, a starsze znajdują opiekę w środowiskowych ogniskach wychowawczych i innych naszych placówkach. Wiele informacji o zakresie i formach tej pomocy znajduje się również na stronach internetowych prowadzonych obecnie powszechnie przez ogniwa TPD nie tylko w regionach, ale także w powiatach czy gminach. Warto tu przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu sporo uwagi poświęcaliśmy potrzebie skomputeryzowania zarządów. Obecnie wszystkie oddziały i zarządy posiadają łączność komputerową, a coraz więcej także własne strony internetowe.

Przejdźmy do innych bieżących spraw, związanych z codziennym funkcjonowaniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Rozmawiamy o nich podczas zebrań odbywających się w każdym tygodniu w naszym biurze. Paradoksalnie okazało się, że wymuszone przez pandemię zdalne spotkania i narady są nadal aktualne, gdyż oszczędzają czas zużywany na dojazdy, nieraz z odległych miejscowości. Uczestniczą w nich także działacze, którzy dawniej takiej możliwości nie mieli, na przykład z Buska Zdroju. Są więc korzystne dla naszej pracy, ze względu na dostępność do omawianych problemów, wymianę informacji i doświadczeń z terenu oraz możliwość ich przedyskutowania.

Trzeba podkreślić, że w ostatnich latach było dużo wydarzeń, na przykład obchody 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które przyczyniły się do głębszego poznania historii i dorobku naszego stowarzyszenia, a także popularyzowania działalności TPD w środowiskach lokalnych. Długo pamiętane będą także jubileuszowe obchody Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów", na które złożyło się wiele przedsięwzięć, w tym seminarium,

podczas którego przedstawiona została historia ośrodka, założonego w 1922 roku, dzięki darowiźnie Heleny i Kazimierza Dłuskich. Było wiele wypowiedzi chwalących nowe lub zmodernizowane budynki, organizowany co roku Dzień Dziecka, oddany do użytku piękny wielofunkcyjny stadion sportowy, na którym odbyły się po raz pierwszy zawody pokazujące możliwości niepełnosprawnych uczestników, dzieci i młodzieży. Podczas wszystkich spotkań podkreślano, że „Helenów", dzięki wieloletniemu wysiłkowi działaczy, sponsorów, a w ubiegłych latach szczególnie dyrektora Zbigniewa Drzewieckiego jest ośrodkiem na wskroś nowoczesnym, nieustannie rozwijającym się, wciąż doskonalącym poziom i profesjonalizm opieki nad dziećmi z niepełnosprawnościami.

Sukcesów nie brakuje. Warto tu wspomnieć choćby o ośrodku wypoczynkowym w Jastrzębiej Górze, o którym piszemy w tym numerze „Przyjaciela Dziecka", czy o przemianach w Serocku.

Po kilku latach starań i ciężkiej pracy ośrodek w Jastrzębiej Górze został gruntownie wyremontowany i zmodernizowany, stając się komfortowym miejscem wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Otrzymujemy wiele informacji mailowych od uczestników kolonii letnich o atrakcyjnych programach pobytu, plażowaniu nad morzem, zabawach i ogniskach na terenie ośrodka, wycieczkach na Hel, do Pucka, zwiedzaniu latarni morskich czy rejsach statkami po wodach Bałtyku.

Znaczne przemiany od dłuższego czasu następują również w Centrum w Serocku. Przeprowadzone zostały remonty budynków. Co roku, z finansowym wsparciem Pepco, odbywają się kolonie letnie połączone z bardzo lubianymi przez dzieci i młodzież wycieczkami do Warszawy. Warto podkreślić, że oprócz domu wczasów dziecięcych, na terenie ośrodka, atrakcyjnie położonego nad Zalewem Zegrzyńskim, funkcjonują jeszcze inne placówki, a są to: środowiskowe ognisko wychowawcze, żłobek, schronisko młodzieżowe, środowiskowy dom samopomocy i dzienny dom opieki. Wszystkie te placówki działają już obecnie pod egidą ZG TPD, gdy do niedawna część z nich była prowadzona przez KKWR. Zmiany te zostały przeprowadzone w celu ustanowienia jednego organu prowadzącego, a tym samym usprawnienia funkcjonowania ośrodka.

W poprzednich wydaniach „Przyjaciela Dziecka" sporo pisaliśmy o Krajowym Komitecie Wychowania Resocjalizującego z okazji 30-lecia jego działalności. Jaka będzie obecnie rola Komitetu?

Komitet, afiliowany przy Zarządzie Głównym TPD, będzie nadal zajmował się opracowywaniem programów wychowawczych w celu stosowania ich w placówkach TPD. Przypomnę, że dzięki konferencjom i dyskusjom, w których uczestniczyli wybitni specjaliści w dziedzinie pedagogiki i resocjalizacji, zostały opracowane programy pomagające dzieciom uczęszczającym do środowiskowych ognisk wychowawczych zwiększać swoje szanse życiowe, dzięki otrzymywanej pomocy w nauce i aktywności w zajęciach rozwojowych, plastycznych, muzycznych, sportowych, turystycznych i innych. Została także wydana książka z okazji 15-lecia KKWR pt. „Dajmy dzieciom szansę", do której warto sięgać, aby zapoznać się z treściami aktualnymi do dziś, na przykład omawiającymi historię i potrzebę powstania środowiskowych ognisk wychowawczych, opis programów, takich jak wychowawca podwórkowy czy pedagog rodzinny.

Współpraca z rodziną jest bardzo ważna w działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a jej wysoko ocenianym elementem jest wspomniana funkcja pedagoga rodzinnego.

Od dłuższego czasu jest realizowany przez zachodniopomorskie TPD program „Droga do domu", którego celem i efektem jest powrót dzieci z domu dziecka do swoich biologicznych rodziców, a także zapobieganie umieszczeniu dziecka w placówce opieki całkowitej. W naszej działalności od dawna znane jest hasło „Róbmy wszystko, aby dzieci wychowywały się w rodzinie własnej". Toteż z satysfakcją dowiadujemy się o proponowanych nowych przepisach zabraniających kierowania dzieci do domów dziecka. Jednak ważne jest, aby docenić udział pedagoga rodzinnego w pracy z zaburzoną rodziną, a doświadczenia środowiskowych ognisk wychowawczych i pedagogów rodzinnych uczestniczących w szczecińskim programie TPD dowodzą słuszności tego kierunku działania. Trudne problemy zdarzające się w rodzinach same z siebie nie znikną. Potrzebny jest właśnie cieszący się zaufaniem pedagog rodzinny, będący przyjacielem i doradcą, aby rodzina mogła lepiej funkcjonować i dobrze wypełniać swoje wychowawcze zadania.

Wachlarz przedsięwzięć, podejmowanych przez TPD jest niezwykle szeroki. To godne podziwu.

Słowa podziwu są miłe, ale nam chodzi przede wszystkim o efekty. Chcielibyśmy, aby w szkołach działały, podobnie jak w Legnicy, koła przyjaciół dzieci, a w każdej gminie środowiskowe ogniska wychowawcze, czyli placówki wsparcia dziennego. Ich wartość wychowawcza jest nie do przecenienia. Dzieci w ramach programów realizowanych w kołach i placówkach, uczą się samodzielności, mogą wykazywać się inicjatywą, uczestniczą w ważnych społecznych akcjach np. zbiórkach żywności, a podczas zajęć pod nazwą „Cyfrolatki", dowiadują się, jak reagować na hejt w internecie.

TPD organizuje również konferencje tematyczne, zwracając uwagę na tak ważne problemy, jak prawa dziecka, zapobieganie sieroctwu społecznemu, krzywdzenie dzieci. W praktyce rozwiązywaniem tych trudnych spraw związanych na przykład z przemocą w rodzinie, rozwodem rodziców, opieką nad dziećmi i innymi, które niesie życie, zajmują się społeczni rzecznicy praw dziecka TPD, którzy podejmują interwencje, współpracują z sądami, policją, szkołą czy lekarzami, zależnie od potrzeb. Warto zwrócić uwagę także na działalność wydawniczą TPD, bardzo bogatą, będącą rzetelnym źródłem wiedzy dla naukowców i przyszłych pokoleń działaczy. Już teraz powstają prace magisterskie i doktoraty na temat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Z pewnością z czasem będzie ich przybywać. Ciekawym przyczynkiem do wiedzy o TPD będzie także, jak można przypuszczać, koszalińska „Kapsuła czasu", w której w ubiegłym roku na 25 lat zostały zamknięte materiały o naszej działalności.

W ostatnim czasie dużo uwagi poświęca się przygotowaniom do zbliżającego się Krajowego Zjazdu TPD. Dyskutuje się o obecnym stanie organizacji, o brakach i osiągnięciach. Jakie opinie przeważają?

Oceny są różne, adekwatne do poziomu działalności oddziałów TPD. Są oddziały bardzo dobrze pracujące, takie jak w Legnicy, Koszalinie, Szczecinie czy Przemyślu, również w mniejszych miejscowościach podejmowane są ciekawe ini-

cjatywy, jak w Brzegu, Koninie, Morągu czy Płocku. Stawiamy je za wzór, bo naszym zadaniem jest także aktywizowanie słabszych oddziałów. Od pewnego czasu wiele wysiłku wkładamy w uporządkowanie sytuacji TPD w Trójmieście, Opolu i Wrocławiu. Robimy też sporo w celu rozwiązywania problemów właścicielskich, z którymi borykamy się w Białymstoku i Nowym Sączu. To są często skomplikowane sprawy natury prawnej i finansowej, zawinione nieraz przez ludzi, dla których własny interes jest ważniejszy niż organizacji działającej dla dobra dzieci. Przyczyną takich kłopotów bywa też czasem brak wiedzy, głównie znajomości naszego statutu. Wszelkie procedury związane z gospodarowaniem majątkiem TPD, w tym jego sprzedażą, muszą być zgodne z procedurami wskazanymi w statucie. Mam nadzieję, że do Zjazdu doprowadzimy do poprawy przynajmniej niektórych wspomnianych sytuacji.

Generalnie jednak działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci należy ocenić pozytywnie, a nawet w wielu przypadkach wysoko. Od dawna zwracamy uwagę na rolę liderów w prowadzeniu naszej działalności. Podnosił także ten temat w swoich wystąpieniach prof. Tomasz Arciszewski, podkreślając, że od ich świadomości celów, wiedzy i energii zależy odnoszenie sukcesów.

Ważnym wsparciem dla działalności TPD wydaje się być funkcjonowanie komisji tematycznych usytuowanych przy Zarządzie Głównym TPD. Jakie jest ich znaczenie?

Bardzo duże. Przewodniczący wszystkich komisji podczas cotygodniowych zebrań mówią o tym, czym się aktualnie zajmują, przedstawiają także swoje opinie dotyczące bieżących spraw, wskazują problemy do rozwiązania. I tak na przykład należy wysoko ocenić kompetencje i wkład pracy Grzegorza Piestraka, jako przewodniczącego komisji finansowej, w opanowanie trudnej sytuacji kadrowej w księgowości naszego biura po odejściu głównej księgowej i skarbnika ZG Grażyny Kalińskiej. Podziękować należy wszystkim innym przewodniczącym komisji, którzy odpowiedzialnie i rzetelnie wywiązują się z podjętych funkcji. Sprawnie wywiązuje się komisja do spraw odznaczeń i komisja historyczna – obie prowadzone przez Henryka Romańczuka; podobnie komisja ds. zwrotnej pomocy finansowej, którą zajmuje się Zygmunt Nowaczyk; dzięki jej wsparciu można było zrealizować wiele inwestycji w terenie. Chcemy kontynuować tę pomoc, ale z uwagi na inflację musimy przedyskutować aktualne możliwości w tym zakresie. Pod przewodnictwem Zygmunta Pyszkowskiego dobrze działają na rzecz dzieci i rodzin środowiskowe ogniska wychowawcze TPD, nazywane coraz częściej placówkami wsparcia dziennego. Podobnie działa komisja ds. środowiskowego wsparcia dziecka i rodziny pod przewodnictwem Moniki Jagodzińskiej oraz komisja organizacyjna pod przewodnictwem Józefa Bogdaszewskiego. Ważne zadania wykonuje komisja prawna pod kierunkiem dr. Piotra Zamelskiego. Prace komisji statutowej prowadzi prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko, który proponuje pisemne opracowanie wykładni statutu TPD. Chodzi o to, żeby nikt nie miał wątpliwości, że paragrafy statutu należy zawsze interpretować zgodnie z ich treścią.

Przygotowania do Zjazdu będą się odbywały jeszcze przez kilka miesięcy. W jaki sposób będą przebiegać?

Te przygotowania trwają już od dłuższego czasu. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze zostały zaplanowane od stycznia 2023 roku. Zarządy ogniw terenowych przygotowują sprawozdania, ale jednocześnie odbywa się codzienna działalność polegająca na organizowaniu opieki nad dziećmi w środowiskowych ogniskach wychowawczych, świetlicach, warsztatach terapii zajęciowej, żłobkach, przedszkolach i innych placówkach prowadzonych przez TPD. Czasy i warunki życia się zmieniają. Ale nasza misja jest wciąż taka sama. Na Zjazd powinniśmy przyjść nie tylko z podsumowaniem naszych dokonań, ale także z dobrymi pomysłami i propozycjami inicjatyw wychodzących naprzeciw potrzebom dzieci i rodzin.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Irena Malanowska**

Organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży wyróżnieni przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

20 grudnia 2022 r. 60 organizacji z całego kraju zostało docenionych przez wicepremiera, ministra rolnictwa i rozwoju wsi za pracę na rzecz wypoczynku dzieci i młodzieży z rodzin rolniczych. Wśród zaproszonych znaleźli się reprezentanci TPD z Regionu Dolnośląskiego, Łódzkiego, Mazowieckiego i Świętokrzyskiego, od wielu lat organizujący wypoczynek letni i zimowy dla dzieci rolników, co jest możliwe dzięki znacznemu dofinansowaniu wynoszącemu w chwili obecnej 950 zł do jednego dziecka. Dzięki tej dotacji wiele dzieci rolników może uczestniczyć w różnych formach wypoczynku, nawet dwukrotnie w ciągu roku.

W spotkaniu z organizatorami i wychowawcami letnich kolonii wzięli udział wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Aleksandra Hadzik oraz szef gabinetu politycznego ministerstwa rolnictwa Przemysław Bednarski. Przedstawiciele wyróżnionych organizacji otrzymali z rąk wicepremiera pamiątkowe dyplomy i statuetki.

Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników dofinansowuje wypoczynek dzieci do 16. roku życia, jeśli przynajmniej jedno z rodziców lub opiekunów prawnych jest ubezpieczone w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Rolników albo pobiera rentę lub emeryturę rolniczą. Warunkiem otrzymania dotacji z KRUS jest lokalizacja wypoczynku dzieci w atrakcyjnych krajoznawczo i sprzyjających zdrowiu miejscowościach oraz przygotowanie prozdrowotnego programu pobytu. KRUS przed akcją zimową i letnią ogłasza konkurs ofert. Warto, żeby więcej organizatorów z TPD skorzystało z tej okazji.

Kazimierz Pleśniak
Prezes Zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy

Współpraca Policji z Telefonem i czatem zaufania TPD

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zawarło porozumienie z Komendą Główną Policji w sprawie współpracy na rzecz sprawnej obsługi „Telefonu i czatu zaufania dla dzieci i młodzieży TPD”

W dniu 6 października 2022 r. pomiędzy Towarzystwem Przyjaciół Dzieci a Komendą główną Policji podpisane zostało Porozumienie w sprawie współpracy jednostek organizacyjnych TPD z Policją na rzecz sprawnej obsługi „Telefonu i czatu zaufania dla dzieci i młodzieży TPD (800 119 119)”. Celem porozumienia, jak czytamy w oficjalnym komunikacie, jest dbałość o „dobro dzieci, których bezpieczeństwo jest dobrem najwyższym i prawnie chronionym”.

Porozumienie w imieniu Policji podpisał Komendant Główny **gen. insp. Jarosław Szymczyk**, a w imieniu TPD prezes **Wiesław Kołak** oraz sekretarz generalna **Jolanta Szklarska**. Współpraca, dzięki zawartemu porozumieniu, będzie służyła ochronie dobra dzieci, szczególnie w sytuacjach bezpośrednio zagrażających ich życiu lub zdrowiu. Umożliwi również sprawne, szybkie i wzajemne przekazywanie informacji w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej. Konsultanci TPD obsługujący telefon i czat zaufania dla dzieci i młodzieży, zgodnie z & 3 i 4 Porozumienia, zobowiązani są do natychmiastowego przekazania drogą telefoniczną lub elektroniczną informacji o sytuacji zagrażającej bezpośrednio życiu lub zdrowiu do dyżurnego komendy wojewódzkiej/Stołecznej Policji właściwej ze względu na miejsce jej zaistnienia. Jeśli miejsce to nie jest znane, informacja przekazywana jest do Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości z jednoczesnym potwierdzeniem telefonicznym zgłoszenia.

Po otrzymaniu od konsultanta TPD informacji o sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu dziecka, dyżurny komendy wojewódzkiej/Stołecznej Policji zobowiązany jest niezwłocznie podjąć czynności zmierzające do wyeliminowania bezpośredniego zagrożenia. W tym celu inicjuje działania w zakresie sił i środków policyjnych, znajdujące się w jego dyspozycji, informując o podjętych czynnościach i ich wynikach.

* * *

Porozumienie TPD z Policją jest kolejnym ważnym krokiem w kierunku podejmowania konkretnych działań w celu zapewnienia dzieciom bezpieczeństwa. Z wywiadu z Martą Kwiatek zamieszczonego w poprzednim numerze „Przyjaciela Dziecka” (1-6/2022) dowiadujemy się, że do Telefonu i czatu zaufania TPD trafiają najczęściej dzieci i młodzież w wieku 13–19 lat będące w kryzysie emocjonalnym, z myślami lub zamiarami samobójczymi. Ryzyko samobójstwa w grupie starszych nastolatków jest bardzo duże. Dodatkowo w czasie pandemii liczba problemów ze zdrowiem psychicznym młodzieży potroiła się, poszybowała także w górę liczba udanych prób samobójczych. „Mierzymy się również z przypadkami krzywdzenia najmłodszych. Jest dużo przemocy w domach, emocjonalnej, psychologicznej, fizycznej, seksualnej” – czytamy w wywiadzie. Zdarzają się więc nierzadko sytuacje, że sama rozmowa nie wystarcza, potrzebna jest pomoc z zewnątrz, współpraca z ośrodkami pomocy społecznej, centrami pomocy rodzinie, wydziałami rodzinnymi nieletnich w sądach rejonowych, kuratorami, szpitalami, pogotowiem ratunkowym, a także policją.

Porozumienie zawarte przez TPD z KG Policji ma właśnie na celu zwiększenie efektywności pomocy, zapobieganie nieszczęściom, zapewnienie odpowiedniej ochrony dzieciom i młodzieży w sytuacjach zagrażających ich bezpieczeństwu.

Fot. KG Policji

Podpisanie Porozumienia. Od lewej: J. Szklarska, W. Kołak, J. Szymczyk

Opracowała **Irena Malanowska**

Rozwój i satysfakcja

W poprzednim numerze „Przyjaciela Dziecka" (1-6/2022) zamieściliśmy niektóre wypowiedzi na temat pracy zawodowej osób zatrudnionych w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Jest oczywiste, że w różnych formach pracy TPD np. w placówkach wsparcia dziennego, czyli w środowiskowych ogniskach wychowawczych, świetlicach, a także w żłobkach i przedszkolach, jak również w biurach zarządów muszą pracować osoby z odpowiednim przygotowaniem zawodowym, na przykład pedagodzy, terapeuci, księgowi. Wypowiedzi osób zatrudnionych w koszalińskich placówkach TPD, które zebrała **Dominika Badyna** w rozdziale o drodze rozwoju zawodowego, opracowanym do planowanej publikacji opisującej różne aspekty działalności naszego stowarzyszenia, mogą być przykładem dla młodych ludzi zastanawiających się nad wyborem przyszłej pracy. Oto kolejne fragmenty tych wypowiedzi z niewielkimi skrótami.

Doskonalenie warsztatu zawodowego

Karolina Szamburska: Jestem absolwentką studiów licencjackich o specjalności finanse i rachunkowość przedsiębiorstwa oraz studiów magisterskich o specjalności zarządzanie w małych i średnich przedsiębiorstwach. Pracę w koszalińskim oddziale rozpoczęłam w czerwcu 2019 roku jako pracownik administracyjno – biurowy. Obecnie jestem specjalistą do spraw kadr i płac. W czerwcu 2022 roku minął mi trzyletni staż w organizacji. Praca w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci pozwala na rozwijanie i doskonalenie warsztatu zawodowego poprzez liczne szkolenia i kursy. Atmosfera w pracy jest niezwykle ważna, kształtują ja takie cechy jak: życzliwość, dobra komunikacja, efektywne współdziałanie, wspieranie i docenianie przez przełożonych. Wszystkie te cechy możemy znaleźć w koszalińskim TPD.

Bardzo to sobie chwalę

Wojciech Madera: Obecnie jestem instruktorem zajęć muzycznych, wychowawcą w Środowiskowym Ognisku Wychowawczym TPD „Zacisze" w Koszalinie. Wcześniej przez kilka lat byłem nauczycielem języka angielskiego w przedszkolach. Mój staż pracy w TPD to około siedem lat. Do współpracy zaprosił mnie dyrektor placówek koszalińskiego TPD Bartosz Zabrocki, którego poznałem w przedszkolu, do którego uczęszczał na moje zajęcia jego syn Leon. Leon wystawił mi dobrą opinię i tak zostałem lektorem w tepedowskich przedszkolach, najpierw w Koszalinie, a potem również w kilku miejscowościach w okolicach Świdwina. Po kilku latach (…) namówiony przez Beatę Gidaszewską, koordynatorkę koszalińskich ognisk, zostałem wychowawcą i instruktorem muzycznym w ognisku „Zacisze". I też bardzo to sobie chwalę!

Nasze ognisko w Świdwinie

Marzena Wisłocka: W TPD pracuję już siedemnaście lat. Rozpoczęłam ją w 2004 roku, kiedy po ukończeniu studiów magisterskich rozpoczęłam staż w organizacji. Po pół roku zostałam zatrudniona przez władze oddziału koszalińskiego na stanowisku wychowawcy w ognisku „Chatka Puchatka" w Świdwinie. Obecnie pracuję jako kierownik – wychowawca. Ognisko istnieje od 2001 roku. Przez wiele lat jego siedzibą był lokal przy ulicy Kombatantów Polskich, a od dziesięciu lat zajmujemy pomieszczenia w budynku Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Świdwinie. (…) Nasze ognisko to miejsce, w którym staramy się wyrównywać zaległości szkolne, rozwijać zainteresowania, poznawać różne formy spędzania wolnego czasu, promować zdrowy styl życia.

Jednocześnie jest to miejsce, w którym razem przeżywamy radości i smutki. Ognisko to nie tylko praca z dziećmi, lecz także z całą jego rodziną. Nawiązanie właściwych kontaktów z rodzicami dziecka, szkołą i innymi instytucjami jest bardzo ważne, ponieważ ułatwia mi poznanie problemu, zaspokojenie potrzeb dziecka i wsparcie całego procesu jego wychowania. Poniosłam wiele porażek, z których wyciągnęłam wartościowe wnioski. Dzisiaj mogę powiedzieć, że były to ważne lekcje zawodowe. Niekiedy musiało minąć dużo czasu, mnóstwo godzin przemyśleń, żeby dostrzec własne błędy. Przyszły również sukcesy, które rekompensowały mi i wynagradzały trud włożony w pracę i dawały motywację do dalszych działań. Każdy dzień niesie nowe doświadczenie.

Wsparcie i pomoc

Sylwia Sucharkiewicz: Od ponad piętnastu lat pracuję w przedszkolu „Morska Kraina" w Drzonowie w charakterze opiekunki, czyli pomocy nauczyciela. Praca z przedszkolakami jest pasją, która każdego dnia przynosi mi mnóstwo satysfakcji, mierzonej uśmiechem naszych maluszków. Punktem wyjścia w moich relacjach z dziećmi jest budowanie atmosfery zaufania i bezpieczeństwa. Swoją postawą staram się godnie reprezentować i dbać o dobre imię Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W pracy mogę się wykazać kreatywnością, jak również rozwijać swoje zainteresowania. Pracuję w pełnej ciepła i wyrozumiałości atmosferze. W moim życiu i w działalności zawodowej kieruję się następującym mottem: „Bądź takim człowiekiem, jakiego sam chciałbyś spotkać na swojej drodze".

Wybór i opracowanie: **Irena Malanowska**

Kolonie, półkolonie, zimowiska

Oddział Okręgowy TPD w Krośnie na specjalnym spotkaniu, które odbyło się 9 grudnia 2022 r. w Krynicy Zdroju, dokonał podsumowania tegorocznego wypoczynku letniego i zimowego, zorganizowanego dla dzieci i młodzieży. W spotkaniu wzięli udział działacze TPD z naszego terenu i kierownicy poszczególnych placówek wypoczynkowych.

W roku 2022 zorganizowaliśmy 21 turnusów dla 923 osób, w tym z form wyjazdowych skorzystało ok. 580 uczestników. Miejscowości, w których dzieci przebywały to sześć znanych nadmorskich kurortów: Świnoujście, Łazy k/Mielna, Pogorzelica, Jantar, Władysławowo, Gdynia, a w górach Zakopane i Rabka Zdrój. Z kolei w Krynicy Morskiej i Dźwirzynie zorganizowaliśmy turnusy rehabilitacyjne. Zorganizowaliśmy również półkolonie dla dzieci: 3 turnusy w Krośnie, 2 w Iwoniczu Zdroju oraz w Sanoku i Lesku.

Od kilkunastu lat dla młodych miłośników narciarstwa zjazdowego z naszego regionu organizujemy w okresie ferii zimowisko narciarskie na stacji Harenda Ski w Zakopanem. W tym roku grupa 40 młodych narciarzy z Krosna i okolic wyjechała w Tatry. W trakcie pobytu część uczestników nauczyła się jazdy na nartach od podstaw, zaś pozostali doskonalili swoje narciarskie umiejętności zdobyte wcześniej, przeważnie na poprzednich zimowiskach.

Młodzi narciarze potrafili przebywać na stoku od rana do wieczora tj. od 9.30 do 18.00, oczywiście z przerwą na obiad i krótki odpoczynek. Niektórzy zapaleni narciarze wędrowali na stok nawet po kolacji, naturalnie pod opieką instruktora lub wychowawcy. Mimo to udało się znaleźć czas na spacer po Krupówkach i uliczkach Zakopanego, w kierunku Gubałówki i Zębu oraz zakupy pamiątek. Wieczorami grupa chętnie śpiewała i bawiła obsługę pensjonatu Bachledówka. Pół dnia spędziliśmy w Podhalańskich Termach z gorącymi wodami. Wszyscy uczestnicy zahartowali się i pewnie dlatego omijały nas wszelkie wirusy np. grypowe czy covidowe.

Wypada podkreślić, że zimowisko zostało dofinansowane przez Samorząd Miasta Krosna, za co gorąco dziękujemy.

Wracając do spotkania w Krynicy, trzeba dodać, że członkowie Zarządu oraz kierownicy placówek wypoczynkowych podkreślali w dyskusji, że wypoczynek organizowany co roku przez TPD Krosno oznacza bezpieczne miejsce pobytu, w którym dzieci i młodzież uczą się mądrego poznawania świata i spędzania czasu wolnego, gdzie rozwijają zainteresowania i pasje; jest to także czas zabawy, ale też miejsce, w którym można uzyskać wsparcie wyrozumiałego dorosłego, jak również pomoc w rozwiązywaniu różnych problemów, od błahych po bardzo poważne. Pamiętamy także o tym, aby wszystkie formy wypoczynku miały wartość pedagogiczną i pełniły funkcję opiekuńczą, profilaktyczną, terapeutyczną oraz kompensacyjną.

Od kilku lat, a nasiliło się to zjawisko w czasie i po pandemii, obserwujemy wzrastającą liczbę dzieci z różnego rodzaju zaburzeniami. Dzieci czują się zagubione i osamotnione, nieakceptowane przez kolegów, a także często nie spełniają oczekiwań rodziców i nauczycieli. Są sfrustrowane, co przejawia się w zaburzeniach zachowania, agresji słownej, odmowie współpracy, a nawet izolowaniu się od otoczenia. Sporadycznie przejawia się przemoc ze strony rówieśników. Z tych powodów uczestnicy kolonii i innych form wypoczynku potrzebują szczególnej troski i pomocy w łagodzeniu napięć emocjonalnych i rozwiązywaniu problemów. A to z kolei

Fot. Archiwum TPD w Krośnie

Zimowisko narciarskie w Tatrach, zorganizowane przez TPD w Krośnie

Fot. Archiwum TPD w Krośnie

Uczestnicy spotkania w Krynicy Zdroju

wymaga dodatkowego wysiłku i kompetencji ze strony wychowawców. Stąd wychowawcy są (a raczej powinni być) „edukowani do bycia wychowawcą na kolonii". Znajomość zasad opieki i wychowania jest konieczna, stanowi również trudne wyzwanie dla wychowawców, szczególnie w sytuacji po pandemii i w atmosferze zagrożenia wynikającej z agresji Rosji na Ukrainę. W związku z tym, przywiązując dużą uwagę do samopoczucia dzieci, staramy się dostosować informacje o wojnie do ich możliwości emocjonalnych i intelektualnych. Taka potrzeba wynika z tego, że dzieci nie filtrują informacji. Nie potrafią ocenić na ile to, co usłyszą w radiu lub telewizji, jest realnym zagrożeniem, ani na ile dotyczy to ich bezpośrednio, dlatego też informacje przekazywane w mediach nie są przeznaczone dla dzieci i nie powinny być przez nie słuchane i oglądane.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci co roku organizuje różne formy wypoczynku: kolonie i obozy stacjonarne, biwaki, wycieczki, wyjazdy do 7 dni, półkolonie latem i zimą, turnusy rehabilitacyjne oraz wczasy z pedagogiem. W okresie sprawozdawczym w latach 2019–2020 TPD zorganizowało 1600 różnych form wypoczynku, w których wzięło udział łącznie ponad 50 000 dzieci i młodzieży, w tym osoby niepełnosprawne. Realizowane przez TPD formy wypoczynku wyróżniają się atrakcyjnością i dbałością o bezpieczeństwo dzieci. W programie pobytu są zwykle kino, basen, kręgielnia, sanki, narty, ale również wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie ciekawych miejsc, poznawanie okolic. Organizowane są także zajęcia socjoterapeutyczne, imprezy patriotyczne, zabawy przy ognisku i wiele innych.

Kadra kierownicza i wychowawcza otrzymała wskazówki dotyczące tego, jak wspierać dzieci w obecnej sytuacji. Wiele trudnych doświadczeń i emocji dziecko „przepracowuje" w zabawie, w pracach plastycznych albo w ucieczce w świat fantazji. To bezpieczny sposób próby zrozumienia w kategoriach moralnych, czym jest wojna. Wiele razy zastanawialiśmy się, jak rozmawiać z dziećmi o wojnie. **Sądzimy, że powinno się rozpatrywać sprawy związane z wojną w kategoriach dobra i zła.** Podczas spotkań staraliśmy się przekazać, że wojna jest złem; podpowiadać, że nie powinno się jej kojarzyć tylko z bohaterstwem, z miłością do ojczyzny, ze wspaniałą przygodą. Uczulaliśmy wychowawców na to, by byli także uważni wobec dzieci pochodzących z obszarów zagrożonych lub objętych wojną. Te dzieci i ich rodzice wymagają teraz szczególnego wsparcia i życzliwości.

Na koniec warto podkreślić, że program zajęć oferowany uczestnikom był ciekawy, różnorodny i bogaty w atrakcje takie, jak: warsztaty artystyczne, kulinarne, survivalowe, gry sportowe, zabawy na świeżym powietrzu oraz spacery i wycieczki. W rozmowach i dyskusjach poruszane były tematy związane z zasadami higieny i bezpiecznego zachowania się w czasie wypoczynku. W celu zwiększenia efektywności działań na rzecz bezpieczeństwa wypoczywających z nami dzieci i młodzieży prowadziliśmy stałą współpracę z odpowiednimi Komendami Policji i Stacjami Sanitarno-Epidemiologiczymi. Można stwierdzić, że organizowane przez TPD w Krośnie różne formy wypoczynku w okresie wakacji letnich i ferii zimowych spełniają wysokie standardy opieki, edukacji i wychowania.

Marian Duda
Prezes Oddziału Okręgowego TPD w Krośnie

Atrakcje zimy w mieście

Zajęcia organizowane przez TPD w czasie ferii zimowych w mieście są dla dzieci nie tylko odpoczynkiem od nauki szkolnej, ale mają również duże walory rozrywkowe i edukacyjne

W Placówce Wsparcia Dziennego i Świetlicy Osiedlowej TPD w Gorlicach, zorganizowano w dniach od 17 do 28 stycznia 2022 r. ferie zimowe. Podczas dwutygodniowego wypoczynku zimowego dzieci spotykały się, by miło i aktywnie spędzić czas wolny oraz uczestniczyć w różnych atrakcyjnych zajęciach, jakie zostały dla nich zorganizowane.

Dzieci chętnie brały udział we wspólnych zabawach, grach dydaktycznych, budowały różne obiekty z kloców lego. Każdy dzień przynosił coś nowego. Przykładów nie brakuje. Urszula Lizak trenerka TUS, zorganizowała dla dzieci warsztaty myślenia wizualnego. Dzieci rysowały, tworzyły ikonki w szablonie puzzli, a wykonane prace można było oglądać i podziwiać na tablicy w szatni.

Innego dnia kierownik placówki Agnieszka Duda i wychowawca Agnieszka Krupa udały się z dziećmi do Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie odbyły się warsztataty edukacyjne ,,Zaprogramuj robota", Sterowanie robotami pod kierunkiem Daniela Sokołowskiego było doskonałą zabawą dla dzieci, dzięki której mogły rozwinąć swoją wyobraźnię przestrzenną. W drodze powrotnej dzieci odwiedziły także miejsce pamięci narodowej „Sklarczykówka".

W kolejnym dniu ferii w Bibliotece Pedagogicznej pod kierunkiem Małgorzaty Janusz – Nowickiej odbyły się warsztaty „Igraszki matematyczne". Zajęcia przybliżyły dzieciom znaczenie słów: inflacja, konto bankowe, przelew, manko, kredyt, procent. Zapoznały się także z zasadami tworzenia budżetu domowego w ramach określonej kwoty pieniędzy. Zajęcia te były dniem aktywnego myślenia matematycznego.

Interesujące były również zajęcia pn. „Żółty Talerz". Z owoców takich jak banany, jabłka, winogrona, arbuzy, gruszki, borówki, mandarynki i ananasy dzieci komponowały sałatki według własnego pomysłu. Powstał w ten sposób smaczny i zdrowy posiłek na drugie śniadanie.

Fot. Archiwum TPD

Każdy dzień stanowił nowy powód do aktywności. Z okazji Dnia Babci i Dziadka dzieci z wielką radością i zaangażowaniem wykonywały serduszka z masy porcelanowej oraz układały życzenia, które wręczyły swoim babciom i dziadkom jako wyraz wdzięczności i miłości za ich obecność i troskę.

Nadszedł też czas na zajęcia muzyczne ,,Odkrywamy świat muzyki". Dzieci uczyły się grać na bum bum rurkach. Muzykowanie za pomocą kolorowych rurek dzieci zadedykowały swoim Kochanym Babciom i Kochanym Dziadkom.

Drugi tydzień ferii zaczął się również bardzo interesująco. Najpierw pod okiem przedstawicielki Firmy Inima Carpatica Kingi Ludwin dzieci tworzyły biżuterię z kolorowych, drewnianych koralików w ramach EKOkreatywnych warsztatów, w tym bransoletki z własnymi imionami, naszyjniki i breloczki.

Bardzo cenne i pouczające były także zajęcia, jakie w ramach ogólnopolskiej kampanii pn. ,,Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku" i akcji ,,Bezpieczne ferie", przeprowadził Tomasz Toczek, starszy aspirant, dzielnicowy ,,Osiedla Młodych". Podczas spotkania wychowankowie naszej placówki zapoznali się z zasadami bezpieczeństwa, np. jak korzystać z uroków zimy, jak się zachować gdy zdarzy się wypadek, a co robić, gdy się zgubimy podczas wędrówki po górach i o tym, że nie można wchodzić na kruchy lód. Dzieci dowiedziały się także, że na nartach należy jeździć w kasku ochronnym. Otrzymały także edukacyjne ulotki.

Kolejnego dnia, korzystając ze sprzyjającej pogody i śniegu, dzieci na pobliskiej górce urządziły wspólne zabawy zimowe: zjazdy z górki na sankach i jabłuszkach, lepienie bałwanków, a nawet mini kulig. Trudno opisać szaloną radość i entuzjazm dzieci podczas tych zabaw. Po powrocie dzieci, zainspirowane aurą, wykonały prace plastyczne pt. ,,Zimowy krajobraz''.

Odwiedzili nas także specjaliści z Przychodni Weterynaryjnej ANIMED: lekarz weterynarii Wojciech Wójcik oraz technik weterynarii Katarzyna Kosińska, którzy opowiedzieli o pracy weterynarza i zasadach postępowania ze zwierzętami, np. gdy dzieci znajdą zranione zwierzę.

Ferie zakończyły się wspólną zabawą karnawałową. Dzieci bawiły się w rytmie ulubionych utworów muzycznych, a za udział w konkursie plastycznym „Zimowy pejzaż" oraz aktywny udział w zajęciach otrzymały nagrody

Przekazane zostały także podziękowania Burmistrzowi Miasta Gorlice za środki finansowe otrzymane na realizację zadania publicznego w 2022 roku, w ramach którego prowadzona jest Placówka Wsparcia Dziennego i Świetlica Osiedlowa TPD.

Stanisława Bąk
Wiceprezes Zarządu TPD w Gorlicach

Wycieczki do Warszawy

Zajęcia dla dzieci w okresie wakacji prowadzone przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na długo pozostają w pamięci. Wywierają także pozytywny wpływ na ich rozwój, wzbogacają wiedzę, umiejętności i wrażliwość

W okresie lata wiele dzieci korzysta z atrakcji podczas pobytów na koloniach, półkoloniach i wycieczkach organizowanych przez TPD. Dzieci zwykle spędzają czas na wspólnym plażowaniu, wyjściach, spacerach i zabawach integracyjnych na świeżym powietrzu, poznają również malownicze zakątki pobliskich miejscowości. Szczególnym wydarzeniem są wycieczki do Warszawy. Zwykle w ciągu zaledwie jednego dnia dzieci zwiedzają wiele ciekawych i ważnych miejsc.

Wycieczkowicze z Augustowa

Jak przypominają panie Krystyna Zawadzka i Anna Żylińska, grupa wycieczkowiczów z Augustowa zwiedziła: ZOO, Plac Zamkowy, Stare Miasto, Barbakan, zobaczyła Kolumnę Zygmunta, podziwiała rozległą panoramę Warszawy oglądaną z tarasu widokowego na 30. piętrze Pałacu Kultury i Nauki. Bardzo ważne dla uczestników wycieczki były chwile spędzone w czasie zmiany warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, a także w Kościele Św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Fryderyka Chopina. Nie zabrakło czasu na spacer po Ogrodzie Saskim, podziwianie Pałacu Prezydenckiego, budynków Uniwersytetu Warszawskiego z piękną bramą główną, Teatru Wielkiego oraz wielu innych wspaniałych obiektów zabytkowych i architektonicznych, których szczególnie na Krakowskim Przedmieściu i w jego okolicach nie brakuje. Dzieci bardzo interesowały się wszystkimi szczegółami dotyczącymi oglądanych miejsc, „wykonywały selfie na ich tle, robiły zdjęcia, kręciły filmiki".

Koloniści z Serocka

Z kolei grupa dzieci z Bydgoszczy, Łodzi i Złotowa, przebywająca na kolonii letniej w ośrodku TPD w Serocku, odwiedziła biuro Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, aby opowiedzieć o swoich wakacyjnych przeżyciach. Atrakcyjne było wszystko, co dzieciom wypełniało każdy dzień: mieszkanie w ładnych domkach znajdujących się na terenie ośrodka, spacery po urokliwym Serocku i okolicy nad Zalewem Zegrzyńskim, filmy w kinie plenerowym, gry i zabawy czy przygotowanie występów artystycznych.

W programie była również wycieczka do Warszawy, podczas której dzieci zwiedziły podobne obiekty jak ich koledzy z Augustowa. Zobaczyły ponadto tor saneczkowy na Górce Szczęśliwickiej oraz siedzibę „Żółtego Talerza" przy ulicy Ogrodowej. Zapoznały się także z działalnością dzielnicowego TPD przy ul. Grochowskiej na warszawskiej Pradze, o czym opowiedział oprowadzający wycieczkę prezes i zarazem radny dzielnicowy Sylwester Nowak.

Należy podkreślić, że realizacja tak atrakcyjnych programów wakacyjnych jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu i projektom Pepco, co także pozwala na prowadzenie warsztatów podsumowujących cały rok zajęć twórczych organizowanych dla dzieci. Na zakończenie pobytu uczestnicy nierzadko otrzymują upominki, które im później przypominają o wakacyjnych przeżyciach.

Fot. Archiwum TPD

Na Starówce w Warszawie

* * *

Wycieczki do Stolicy są od dawna ważnym punktem programu zajęć prowadzonych przez placówki TPD zarówno ze względu na ich atrakcyjność, jak i walory poznawcze. Dzieci mieszkające w odległych miejscowościach mają okazję zobaczyć miejsca historycznie, ale i współcześnie ważne, dowiedzieć się podczas zwiedzania o wielu znanych i ciekawych wydarzeniach, poszerzyć swoje poznawcze horyzonty. Powodzenie tych wycieczek świadczy o tym, że mimo dostępu do internetu i innych mediów, są nadal bardzo potrzebne, stanowiąc istotną część wychowania i edukacji.

Opracowała **Irena Malanowska**

Partnerstwo TPD w badaniach naukowych o patriotyzmie

Oddział Regionalny TPD w Rzeszowie jest partnerem Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie w realizacji projektu: Modele patriotyzmu w perspektywie doświadczeń biograficznych 20, 40 i 60-latków na Podkarpaciu

Celem projektu jest scharakteryzowanie przejawów patriotyzmu występujących u trzech kolejnych pokoleń mieszkańców Podkarpacia oraz określenie modeli patriotyzmu typowych dla regionu. Wiąże się to z budowaniem i zacieśnianiem współpracy m.in. Oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Rzeszowie i w Krośnie z Urzędem Miasta Krosna i Uniwersytetem III Wieku. Badaniami zostaną objęte grupy osób, które najczęściej mają własne dzieci lub wnuki, uczące się w placówkach oświatowych na terenie Podkarpacia. Udział ważnych w środowisku placówek oświatowych pomoże w realizacji projektu, jak również sprzyjać będzie dalszym wspólnym działaniom z partnerami środowiskowymi na rzecz wypracowania wniosków, wdrożenia ich do praktyki społecznej i pedagogicznej oraz upowszechnienia wypracowanych modelowych rozwiązań.

Realizacja projektu przyczyni się do wzbogacenia wiedzy naukowej, umożliwi także sformułowanie wskazówek praktycznych pozwalających na kształtowanie postaw patriotycznych u dzieci i młodzieży w oparciu o wspomniane rozwiązania modelowe. Wskazówki dla praktyki zostaną szeroko zaprezentowane nie tylko w opracowaniach naukowych, lecz również w ramach spotkań w instytucjach partnerskich oraz w przekazach medialnych.

Projekt jest finansowany w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki „Nauka dla Społeczeństwa".

Opracowała **Irena Malanowska**

Więcej na ten temat na stronach internetowych TPD Rzeszów i Przemyśl

Fot. Archiwum TPD w Rzeszowie

Zdjęcie przedstawia uczestników dyskusji o modelach patriotyzmu. Przy stole po stronie lewej: mgr Zdzisław Socha; mgr Irena Zajdel, prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krośnie; Grzegorz Piestrak, wiceprezes Zarządu Głównego TPD, prezes Podkarpackiego Zarządu Regionalnego TPD w Rzeszowie i Oddziału Okręgowego TPD w Przemyślu; Marian Duda, prezes Zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Krośnie; prof. dr hab. Kazimierz Szmyd, profesor zwyczajny, pracownik Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie. Przy stole po stronie prawej: mgr Joanna Kubit, dyrektor Zespołu Szkół Naftowo-Gazowniczych im. Ignacego Łukasiewicza w Krośnie; mgr Gabriela Wróbel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 w Krośnie; dr Barbara Lulek, członek Zarządu Regionalnego TPD w Rzeszowie, pracownik Zakładu Pedagogiki Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie; mgr Szymon Uliasz, pracownik Zakładu Pedagogiki Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie.

Przewodniczący i prezesi władz centralnych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1944–1949

Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPD przygotowuje monografię osób pełniących funkcję przewodniczących i prezesów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Chłopskiego TPD oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które powstało z połączenia wymienionych Stowarzyszeń

W czasopiśmie „Przyjaciel Dziecka" nr 1–6 z 2021 r. przedstawiona została postać Tomasza Arciszewskiego, wybitnego przewodniczącego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wcześniej przewodniczącego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim.

Kolejnymi przewodniczącymi RTPD w latach 1944–1948 i 1948–1949 byli: Stanisław Żemis i Eustachy Kuroczko.

Stanisław Żemis

W okresie przedwojennym do 1939 r. Stanisław Żemis był działaczem RTPD na Żoliborzu w Warszawie. Funkcję prezesa Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pełnił od 1944 do 1948 roku.

W lokalach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM) na Żoliborzu, od 1928 roku, przy przedszkolu RTPD, zaczęły powstawać pierwsze klasy. W roku szkolnym 1930/31 utworzono szkołę podstawową, której współtwórcą i kierownikiem był Stanisław Żemis. Wcześniej, będąc nauczycielem przyrody, opracował koncepcję osiedlowego ogrodu i zwierzyńca. Ogród spełniał ważne funkcje dydaktyczne i wychowawcze. Pierwsze działki, tzw. „zagonki" zagospodarowano w 1931 roku. (Pisze o tym Bohdan Tracewski w książce „Przyjaciele dzieci", wyd. 2009).

Stanisław Żemis w oparciu o własne wywiady środowiskowe, przeprowadzone przed 1939 rokiem, opublikował opracowanie pt. „Z wędrówek po suterenach i facjatach dawnej Warszawy". W czasie wojny i okupacji (1939–1944) działalność RTPD została zawieszona. Jednak członkowie Towarzystwa nieśli pomoc dzieciom żyjącym w nędzy i osieroconym, ratowali od zagłady dzieci Zamojszczyzny. Wielu członków RTPD uczestniczyło w tajnym nauczaniu.

Pierwszy po wojnie oddział RTPD powstał w 1944 roku w Lublinie. Zarząd Główny Stowarzyszenia przeniósł się najpierw do Łodzi, a następnie do Warszawy. Przed zjednoczeniem z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci (1949), RTPD liczyło 65 000 członków fizycznych i ponad 1600 członków prawnych. Utworzyło prawie 200 oddziałów powiatowych i 14 delegatur wojewódzkich. W Zarządzie Głównym działały m.in. następujące osoby: Wacław Barcikowski (wicemarszałek Sejmu), Dorota Kłuszyńska (poseł na Sejm), dr Stanisław Landy, prof. Stanisław Papuziński z PIPS, Stanisław Tułodziecki (nauczyciel, dyrektor szkoły).

Towarzystwo uzyskało aprobatę władz i wsparcie organizacyjne. Pomagało rodzicom oraz władzom samorządowym i państwowym w wypełnianiu ich obowiązków wobec dzieci wymagających ratunku i pomocy, powracających z zesłania i obozów koncentracyjnych. W 1946 roku RTPD nadano status stowarzyszenia wyższej użyteczności.

Stanisław Żemis, były współpracownik Janusza Korczaka, prezes reaktywowanego RTPD, wraz z uratowanymi z zagłady współpracownikami *Starego Doktora* i jego przyjaciółmi wystąpił z inicjatywą utworzenia Komitetu Uczczenia Pamięci Janusza Korczaka, o czym także pisze B. Tracewski we wspomnianej książce. Przewodniczącym Komitetu został inicjator jego powstania, a w jego skład wszedł m.in. pisarz Igor Abramow-Newerly. Stanisław Żemis włożył wiele serca i pracy w ideę uczczenia pamięci Janusza Korczaka i popularyzacji jego dorobku. Należy podkreślić, że był to pierwszy Komitet Korczakowski na świecie. W 1944 roku został prezydentem Kielc, a w kolejnych latach pracował jako naczelny dyrektor Lasów Państwowych. Od grudnia 1945 roku był posłem do Krajowej Rady Narodowej, reprezentując Polskę Partię Robotniczą. Był również aktywnym działaczem Polskiego Związku Niewidomych.

Stanisław Żemis był wrażliwy na krzywdę społeczną i na brak poszanowania godności człowieka. Szczególnie los dzieci, osieroconych, biednych, krzywdzonych leżał mu na sercu. Pragnął dla nich lepszego życia, toteż chcial przekształcać rzeczywistość, którą uważał za niesprawiedliwą. Zmarł w grudniu 1978 roku.

Eustachy Kuroczko

Ośmiomiesięczny okres działalności, od października 1948 r. do maja 1949 r., na stanowisku prezesa Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Eustachy Kuroczko poświęcił głównie sprawom organizacyjnym, ponieważ pod koniec lat czterdziestych władze polityczne i państwowe wystąpiły z inicjatywą jednoczenia partii, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i stowarzyszeń społecznych. Zarząd Główny RTPD w czerwcu 1948 r. podjął uchwałę o połączeniu się z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, a w lipcu 1948 r. uchwałę o połączeniu się z RTPD podjął Zarząd Główny ChTPD. Do maja 1949 roku trwały intensywne przygotowania do zjazdu delegatów tych stowarzyszeń.

Zjazd Zjednoczeniowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbył się dnia 13 maja 1949 r. w Warszawie. Prezesem Zarządu Głównego TPD została Dorota Kłuszyńska. Na wiceprezesów Zarządu wybrano Teodora Kaczyńskiego, prezesa Zarządu Głównego ChTPD i Eustachego Kuroczkę, prezesa Zarządu Głównego RTPD.

Prezydium Rady Ministrów w dniu 21 czerwca 1949 r. nadało Towarzystwu Przyjaciół Dzieci statut oraz uznało TPD za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Eustachy Kuroczko funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego TPD pełnił do października 1952 r. ponieważ władze „wolnej Polski", wzorując się na „zaprzyjaźnionym ZSRR" uznały, że „tylko państwo i władze są powołane do rozwiązywania problemów zdrowotnych, opiekuńczych, oświatowych i wychowawczych dzieci i młodzieży" (B. Tracewski, 2009).

31 października 1952 r. zapadła decyzja o likwidacji TPD. Likwidacji uległy także inne organizacje i stowarzyszenia społeczne.

Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo różnorodna działalność pedagogiczna Eustachego Kuroczki. W maju 1922 r. objął posadę nauczyciela w jednoklasowej szkole powszechnej w powiecie szczuczyńskim w woj. nowogrodzkim. Po kursie pedagogicznym został przeniesiony do szkoły dwuklasowej, w której razem z żoną uczył dzieci oraz organizował kursy wieczorowe dla analfabetów. Kontynuując różne formy rewolucyjnego działania wstąpił do Niezależnej Partii Chłopskiej. Zwolniony z pracy w szkole, po dłuższej przerwie zorganizował szkołę powszechną dla dorosłych w ramach Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Po wycofaniu zwolnienia został ponownie powołany na stanowisko nauczyciela; pracował kolejno w Rudawce koło Sokółki i w siedmioklasowej szkole w Górze Kalwarii. W 1929 roku Eustachy Kuroczko otrzymał propozycję zorganizowania szkoły dla dzieci leczonych w sanatorium „Górka" w Busku Zdroju, którą następnie kierował do 1939 roku. Szymon Starkiewicz (lekarz, dyrektor sanatorium) w książce pt.: „Górka" napisał o nim: „...od razu pojął doniosłość nie rozumianej jeszcze wtedy prawdy, że nauka to jeden z najważniejszych czynników w leczeniu dziecka przewlekle chorego". W latach 1932–1935 studiował i ukończył w Krakowie Wyższy Kurs Nauczycielski i Instytut Pedagogiczny. Po „krótkim pobycie" w Berezie Kartuskiej (sierpień 1939) wyjechał do Lwowa. Został pracownikiem naukowym w Instytucie Kwalifikacji Nauczycieli.

Po ataku Niemiec na ZSRR Kuroczko wyjechał do Uzbekistanu, gdzie pracował jako nauczyciel w szkole średniej. Od października 1943 roku prowadził Dom Dziecka dla polskich dzieci w Zagórsku pod Moskwą. W 1944 roku został naczelnikiem w Resorcie Oświaty PKWN.

W październiku 1948 r. został wybrany na stanowisko prezesa Zarządu Głównego RTPD. Eustachy Kuroczko w latach 1944–1956, poza działalnością w RTPD, pełnił różne funkcje. Był dyrektorem Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Oświaty, sekretarzem generalnym i prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego, naczelnym redaktorem wydawnictwa „Nasza Księgarnia", a także posłem do Sejmu Ustawodawczego w latach 1947–1952 oraz posłem do Sejmu I kadencji w latach 1952–1956.

Zmarł 22 grudnia 1956 roku w Warszawie.

Henryk Romańczuk

Wspomnienie

Maria Zwierzyna 1940–2021

Fot. Archiwum TPD Krosno

Po społeczniku pozostają jego dokonania i pamięć o nich, nie tylko w najbliższym lokalnym środowisku. Doktor Maria Zwierzyna była znana i szanowana na Podkarpaciu jako troskliwy lekarz pediatra, ale także jako prezes Zarządu Wojewódzkiego i Okręgowego TPD w Krośnie, które to funkcje pełniła w latach 1991-2003. Później również poświęcała wiele czasu na współpracę z naszym Towarzystwem, więc przez kolejne lata mogliśmy liczyć na Jej pomoc i fachowe rady. Była wspaniałym, dobrym człowiekiem, toteż z wielkim żalem pożegnaliśmy Ją w roku 2021.

Urodziła się w 1940 r. w Komarnie k. Lwowa w znanej rodzinie Fałatów. Była lekarką z powołania, ale także wybitną działaczką społeczną. Jako wieloletnia dyrektor wojewódzkiej przychodni matki i dziecka w Krośnie, radna Miasta Krosna, poświęcała wiele sił i energii w celu podniesienia poziomu opieki medycznej nad dziećmi, organizując lecznictwo dziecięce i profilaktykę zdrowotną w regionie. Z uwagi na swoją pełną poświęcenia pracę zawodową i działalność społeczną oraz serdeczność, wrażliwość i otwartość na sprawy dzieci cieszyła się sympatią i uznaniem osób związanych z TPD nie tylko w lokalnym społeczeństwie, o czym świadczą m.in. wpisy w mediach społecznych zamieszczonych po Jej odejściu.

(…) Wspaniała osoba. Takiej pani doktor już nie spotkam, pamiętam jak w czasie wizyty domowej gotowała ze mną marchwiankę dla mojego chorego dzieciaka.

(…) Zawsze myślałam o Niej z najwyższym szacunkiem i tak też będę Ją wspominać… Bardzo życzliwa lekarka i Wspaniały Człowiek, pełna empatii i życzliwości.

W pamięci krośnieńskich tepedowców pozostanie właśnie taka: wspaniała lekarka, dobra koleżanka, a przede wszystkim osoba rozumiejąca potrzeby dzieci. Była zawsze otwarta na problemy innych, nigdy nie odmawiała pomocy. Z pasją wykonywała swój zawód oraz mierzyła się z trudem bycia społecznikiem. Dla każdego miała ciepłe słowo, potrafiła znaleźć czas, aby porozmawiać, doradzić, pomóc rozwiązywać problemy. Była życzliwym, pogodnym i skromnym człowiekiem. Nie potrzebowała wielkich słów, aby właściwie nazywać rzeczy ważne. Gdy, jako emerytka, odwiedzała nas, wszystkich witała z uśmiechem, z serdeczną uważnością dopytując o nasze sprawy. Każdemu dawała poczucie wyjątkowości. Wiele sytuacji i miejsc związanych z TPD przypomina nam Panią Marię, na przykład lecznicze pobyty dzieci z Krosna i okolic w ośrodku ks. dr. H. Ostacha w Kamiannej koło Krynicy. Maria Zwierzyna za swoją ofiarną działalność otrzymała wiele wyróżnień, w tym: Medal dr. Henryka Jordana, Złotą Odznakę TPD oraz Odznakę Specjalną Przyjaciel Dziecka.

Pozostanie w naszych sercach na zawsze!

Marian Duda
Prezes Oddziału Okręgowego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krośnie

Odsłonięcie tablicy upamiętniającej Bohdana Tracewskiego

Ważne wydarzenie

Zawsze znalazł czas, chętnie i z uśmiechem pomagał, a także dzielił się z innymi swoją niezwykłą wiedzą na temat historii Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

W październiku br. w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów" nastąpiło uroczyste odsłonięcie Tablicy upamiętniającej **Bohdana Tracewskiego**, wieloletniego sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, pedagoga, wybitnego działacza naszego stowarzyszenia i przyjaciela „Helenowa". Odsłonięcia Tablicy, umieszczonej w poczesnym miejscu na ścianie helenowskiego Liceum Ogólnokształcącego, dokonał Wicewojewoda Mazowiecki **Sylwester Dąbrowski**.

W uroczystości wzięli udział działacze TPD z różnych stron Polski, aby swoją obecnością podkreślić, jak ważną postacią dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci był Bohdan Tracewski. Wspominali jego troskę o rozwój TPD, a przede wszystkim życzliwość i otwartość na potrzeby dzieci i rodzin. Przybyło także wielu pracowników ośrodka, obecne były również dzieci z Legnicy wraz z prezesem **Kazimierzem Pleśniakiem**.

Bohdan Tracewski był związany z TPD przez ponad 60 lat. W tym czasie w ciągu czterech kadencji był sekretarzem generalnym i dyrektorem biura ZG TPD. Następnie przez wiele lat przewodniczył Komisji Historycznej. Zawsze chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem. Spotykał się z dziećmi i młodzieżą, brał udział w licznych sesjach naukowych, zebraniach, uroczystościach organizowanych przez ogniwa terenowe TPD. Podkreślano, że jego obecność miała ogromny wpływ na tworzenie pozytywnego wizerunku Towarzystwa w różnych regionach kraju.

Bezcenne dla upowszechniania wiedzy o TPD są jego liczne opracowania i artykuły, które tworzył z dużą skrupulatnością, wnikliwością, ale także pasją. Dzięki tym opracowaniom, szczególnie książce „Przyjaciele dzieci" (dwa wydania, lata 1997 i 2009, są ważnym źródłem wiedzy o Towarzystwie), można prześledzić historię i dokonania organizacji, począwszy od założenia w 1919 roku Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, aż do pierwszych dekad XXI wieku. Bohdan Tracewski jest również autorem wspomnień i opracowań biograficznych, które utrwalają wiedzę o zasłużonych działaczach stowarzyszenia. Materiały te są bogatym źródłem wiedzy o TPD, często są wykorzystywane przez studentów piszących prace magisterskie oraz osoby przygotowujące rozprawy doktorskie.

Bohdan Tracewski posiadał rzadki dar budowania pozytywnej atmosfery, zjednywania sobie ludzi. A nade wszystko był bardzo dobrym i lubianym człowiekiem. W czasie przygotowywania artykułów do „Przyjaciela Dziecka" zawsze można było liczyć na jego życzliwą pomoc i radę np. jakie tematy warto podjąć, jakie ciekawe wydarzenia opisać i popularyzować. Sam napisał wiele artykułów do czasopisma „Przyjaciel Dziecka", które cenił jako potrzebne i ważne dla TPD.

Marzenna Kostka

Szczegółowe informacje na temat działalności Bohdana Tracewskiego można znaleźć w artykule Henryka Romańczuka: Bohdan Tracewski 1934-2018, Przyjaciel Dziecka 1-6/2018, również na stronie: zg.tpd.org.pl

Fot. Marzenna Kostka

Dzieci z TPD wraz z prezesami: Kazimierzem Pleśniakiem i Henrykiem Zabrockim

Profesor Stanisław Leszek Stadniczeńko otrzymał Order Uśmiechu

Wyjątkowe odznaczenie

Wieloletni, wielce zasłużony działacz na rzecz pomocy i ochrony dzieci oraz ich praw, wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci **prof. dr hab. Stanisław Leszek Stadniczeńko** został uhonorowany Orderem Uśmiechu, słonecznym i jedynym takim odznaczeniem na świecie, przyznawanym na wniosek dzieci. Aktu dekoracji dokonał Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu **Marek Michalak**.

Barwna ceremonia, towarzysząca zawsze każdej takiej dekoracji, odbyła się w Nysie w ramach inauguracji obchodów 55-lecia Orderu Uśmiechu, a jej organizatorem była miejscowa Szkoła Podstawowa nr 1 nosząca imię Kawalerów Orderu Uśmiechu.

Wśród licznie przybyłych gości obecny był członek prezydium ZG TPD **Zygmunt Nowaczyk**, który przekazał Laureatowi list gratulacyjny od prezesa Zarządu Głównego TPD **Wiesława Kołaka**.

W spotkaniu wzięli udział niektórzy Kawalerowie Orderu Uśmiechu odznaczeni za zasługi dla TPD: **Henryk Zabrocki** z Koszalina, **Kazimierz Pleśniak** z Legnicy i społeczny rzecznik praw dziecka w Legnicy **dr Helena Babiuch**. Uroczystość zaszczycili również przedstawiciele władz samorządowych miasta Nysy. Spotkanie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze z udziałem setek dzieci i dużej liczby młodzieży.

Laureaci z TPD

Wśród ponad 1000. Kawalerów Orderu Uśmiechu są, oprócz wymienionych wyżej, następujący działacze TPD: **Krystyna Chowańska**, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego TPD w Koninie, wieloletni członek ZG TPD; **Zbigniew Drzewiecki**, dyrektor Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów" w Warszawie Międzylesiu; **Wiesław Kołak**, prezes ZG TPD; **Henryka Sokołowska**, wiceprezes Oddziału Miejskiego TPD w Wieruszowie, członek prezydium Zarządu Oddziału Regionalnego TPD w Łodzi, społeczny rzecznik praw dziecka TPD, założyciel WTZ; **dr Halina Stawik**, wieloletni były członek Zarządu Okręgowego TPD w Legnicy; oraz nieżyjący: **Józef Nowak**, wieloletni członek Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, redaktor czasopisma KKWR i TPD „Ognisko"; **Waldemar Pawlak**, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego TPD w Turku.

Są podziwiani

Kawalerowie Orderu Uśmiechu są podziwianymi bohaterami szkół i ośrodków wychowawczych, również placówek TPD, o czym świadczy fakt, że ponad 70 z nich nosi ich imiona. Wydaje się, że w tak dużym stowarzyszeniu jak TPD jest wiele osób godnych otrzymania tego słonecznego odznaczenia. Wymaga to jednak jego szerszego rozpropagowania w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Regulamin przyznawania Orderu Uśmiechu można znaleźć na stronie Orderu Usmiechu: www.orderusmiechu.pl/informacje-dla-wnioskodawcow

Siedziba Kapituły mieści się w Warszawie przy ul. Marii Konopnickiej 6.

Kazimierz Pleśniak

Fot. TPD w Legnicy

Mimo trudności myślimy o rozwoju

Rozmowa z Henrykiem Zabrockim, prezesem Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Kończy się rok. Jaki był dla koszalińskiego TPD?

Bardzo dobry, chociaż trudny, co – paradoksalnie – może iść w parze. Zakończyliśmy dwuletnie obchody siedemdziesięciopięciolecia powstania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na naszych terenach, które obfitowały w wydarzenia, również o charakterze historycznym, a równocześnie staraliśmy się radzić sobie z problemami wynikającymi z pandemii, wojny w Ukrainie, niepokojów społecznych i ogólnej sytuacji ekonomicznej.

Co dzisiaj uważa pan za największy sukces?

Z pewnością uhonorowanie oddziału sztandarem, pierwszym w jego historii. Sukcesem jest sprawne funkcjonowanie naszych placówek i ich rozbudowa o nowe ogniska i przedszkola. Wśród pracowników panuje dobra atmosfera. Jesteśmy środowiskiem zintegrowanym, konsekwentnie i twórczo pracującym na rzecz i dla dobra dzieci, co uważam za najważniejsze osiągnięcie ostatnich lat.

Czego w mijającym roku nie udało się zrealizować?

Nie doznaliśmy rozczarowania w żadnej z dziedzin działalności. Chcielibyśmy mieć do dyspozycji większe zasoby finansowe, przede wszystkim z przeznaczeniem na wynagrodzenia dla pracowników. Jednak, pomimo wprowadzenia ograniczeń, wynikających z inflacji, drożyzny i recesji, po raz kolejny wygospodarowaliśmy spore środki na nagrody i wyróżnienia dla osób odnoszących sukcesy w pracy z dziećmi i młodzieżą.

Czy sprawdziła się nowa metoda przyznawania nagród rocznych?

Regulamin przyznawania nagród prezesa przewiduje zgłaszanie kandydatów przez koordynatorów i wybór laureatów przez niezależną komisję. Z tego, co wiem, nie było to łatwe zadanie, ponieważ wiele osób pracuje z dużym zaangażowaniem i zasłużyło na nagrodę. Ale myślę, że jest to najbardziej transparentna metoda wskazywania liderów, którzy wyróżniają się w pracy, w realizacji programów i projektów.

Co jeszcze przyniósł upływający rok?

Jesienią, za zgodą i z poparciem wszystkich osób zainteresowanych, wprowadziliśmy istotne zmiany w strukturze zarządzania oddziałem. Ujmując to najprościej: pozostałem na stanowisku prezesa zarządu, przekazując innym pracownikom funkcyjnym, w tym dyrektorom i koordynatorom, nie tyle większe kompetencje, bo ich zakres również wcześniej był znaczny, ile dając im szersze pole działania. Projekt znalazł uznanie w oczach wszystkich zainteresowanych.

Jak w praktyce wygląda jego realizacja?

Mogę więcej czasu poświęcać na działania strategiczne: kontakty z samorządami, kreowanie wizji rozwoju oddziału i wypracowanie nowych form i formuł działalności. Wiąże się to z większą aktywnością poza biurem, wyjazdami i zwiększoną liczbą spotkań. Stąd konieczność zastąpienia mnie w sprawach związanych z bieżącym funkcjonowaniem biura i placówek. Jednak, co podkreślam, moja odpowiedzialność za sprawy związane z działalnością naszego oddziału TPD nie uległa zmianie.

Jaką ocenę wystawiłby pan dwuletnim obchodom jubileuszu?

Żeby postawić szkolną szóstkę, musielibyśmy mieć dwukrotnie większy budżet na organizację imprez i osobny komitet obchodów. Wszystko, co zaproponowaliśmy szerokiemu gronu odbiorców, wymyślili i zrealizowali pracownicy w swoim wolnym czasie. Jestem dla nich pełen uznania. Każdy rok przyniósł po kilkadziesiąt wydarzeń. Jeżeli dodać do tego tysiące działań, które rokrocznie odbywają się w placówkach, możemy mówić o niezwykle intensywnych dwudziestu czterech miesiącach.

Na czym obecnie koncentruje się TPD w swojej działalności?

W obecnej sytuacji trudno mówić o rozwoju, ale myślę, że sobie poradzimy. Ważne są działania wyprzedzające i postępowe. Trzeba myśleć o przyszłości. Równie istotne jest utrzymanie obecnego poziomu aktywności, a chodzi o to, żeby nie stracić nic z tego, co teraz robimy. Liczę, że cięcia kosztów nie spowodują na przykład okresowego zawieszenia działalności którejś z placówek. Wszystko w rękach samorządów, które muszą sprawiedliwie dzielić wydatki. W moim rozumieniu, dzieci są najważniejsze.

Czy to jednak oznacza wyhamowanie rozwoju?

Wprost przeciwnie! Rozwijamy sieć naszych placówek, korzystając z dotacji unijnych i biorąc udział w konkursach; realizujemy nowe programy edukacyjne, profilaktyczne i pedagogiczne, szkolimy pracowników, organizujemy wydarzenia o zasięgu regionalnym, publikujemy książki, regularnie wydajemy miesięcznik „Świat Dziecka”, i mamy dalsze niezwykle bogate plany działania.

Świat zmienia się, my wraz z nim. Jak te zmiany wpływają na TPD?

Znacząco, o ile nie fundamentalnie. Pamiętam organizację sprzed na przykład czterdziestu i sprzed dajmy na to piętna-

stu lat. Byliśmy nastawieni na pomoc podstawową: opiekę popołudniową, wsparcie w lekcjach, rozwój zainteresowań, organizację kolonii, wycieczek.

A jak jest dzisiaj?

Mierzymy się z wieloma zarówno dawnymi, jak i nowymi zjawiskami dotyczącymi dzieci i rodzin. W ostatnich latach mamy do czynienia z wykluczeniem cyfrowym, społecznym, komunikacyjnym, przemocą psychiczną i ekonomiczną, zagrożeniami i uzależnieniami związanymi z korzystaniem z internetu i wieloma innymi. Podam panu przykład wyrazisty: niegdyś zmagaliśmy się z bezrobociem, teraz TPD często zajmuje się dziećmi rodziców, którzy pracują po czternaście godzin na dobę.

Jak to wszystko odbija się na dzieciach?

Brakuje nam specjalistycznych i dokładnych badań nad sytuacją dzieci. Wszystko, co dzisiaj wiemy o nich i ich problemach, pochodzi z naszych doświadczeń i obserwacji. Na co dzień opiekujemy się dwoma tysiącami młodych ludzi. Próbujemy więc sami przeprowadzać analizy, które pozwalają nam realizować działania uwzględniające konkretne potrzeby i oczekiwania najmłodszych.

Dzieci są poszkodowane przez pandemię i działania wojenne w Ukrainie, które pośrednio dotykają również dzieci polskie. Zachodzi obawa, że wkrótce więcej rodzin nie będzie stać na opłaty domowe, zakupy, wyjazd wakacyjny.

Jakie emocje towarzyszą panu w codziennej pracy?

Czasami odczuwam duże zmęczenie, myślę, że wszyscy w równym stopniu żyjemy w stresie, to kwestia specyfiki czasów. Jednak z natury jestem optymistą i nie poddaję się tak łatwo. Zwykle muszą mnie do tego nakłonić obiektywne trudności i sytuacja bez wyjścia. Podobnych okoliczności dzisiaj nie dostrzegam, więcej jest w przekazach medialnych ostrzeżeń i alarmów, niż rzeczywistych efektów złych decyzji polityków i innych ludzi sprawujących władzę. Toteż skupiam się przede wszystkim na aktywności, sprawach, które mam do załatwienia i codziennych kontaktach z dziećmi. Kiedy widzę, że uśmiechają się, są zadowolone, spokojne, bezpieczne i zaopiekowane, od razu poprawia się moje samopoczucie. Mam wtedy najlepszą motywację do podejmowania kolejnych wysiłków.

Jaki pana zdaniem może być nowy rok?

Przed nami trudny, o ile nie bardzo trudny, okres. Ile potrwa? Trudno powiedzieć. Czasami mam wrażenie, że stąpamy po grząskim gruncie. Pewni jesteśmy tylko tego, że będziemy skrupulatnie wypełniać misję naszej organizacji.

Czego może zabraknąć?

W naszej działalności najtrudniejsza jest walka o utrzymanie pracowników i placówek w sytuacji, kiedy wszystko drożeje, nasi główni zleceniodawcy zadań, czyli samorządy, mają kłopoty budżetowe, a sytuacja geopolityczna w Europie jest niestabilna. Mam jednak nadzieję, że dzięki rozważnemu zarządzaniu oddziałem, wprowadzeniu pewnych oszczędności i optymalizacji kosztów, uda się nam przetrwać ten trudny okres w dobrej kondycji. Trzeba być dobrej myśli i cieszyć się każdym dniem.

Rozmawiał **Piotr Pawłowski**

WYBITNA DZIAŁACZKA TPD W LEGNICY MA 90 LAT

Urodziny Janiny Stasiak

Fot. Franciszek Grzywacz

Pedagog, historyk sztuki, działacz kultury i honorowy członek TPD Janina Stasiak obchodzi 90. urodziny. Od 30 lat związana jest z działalnością Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jeszcze do niedawna poświęcała społecznie swój czas, zasiadając w jury przeglądów i konkursów organizowanych od 2001 roku przez Oddział Okręgowy TPD w Legnicy, takich jak konkursy: literacki „Nie zapomnij o letniej przygodzie", plastyczne i fotograficzne „Chrońmy przyrodę ojczystą", „Żyjmy zdrowo i bezpiecznie", „Moja mała ojczyzna" oraz „Na Najpiękniejszą Szopkę Bożonarodzeniową II.

Z jej inicjatywy od 2003 roku zaczął ukazywać się biuletyn informacyjny legnickiego TPD „Nade Wszystko Dziecko", którego przez 14 lat była redaktorem naczelnym. Była również współtwórcą Sali Tradycji TPD. Dużo pracy i pomysłowości wniosła do zorganizowania w Legnicy Krajowego Forum Kół Przyjaciół Dzieci w 2010 roku oraz Dolnośląskiego Forum Kół Przyjaciół Dzieci w roku 2015. Brała udział w organizowaniu wielu konferencji naukowych na temat różnych form pomocy dzieciom, w tym również podopiecznym z niepełnosprawnościami.

Janina Stasiak znana jest w społeczności legnickiej jako osoba niezwykle otwarta, życzliwa i zawsze gotowa do pomocy. Za wieloletnią pracę społeczną uhonorowana została wieloma wyróżnieniami, w tym Medalem dr. Henryka Jordana, Srebrną i Złotą Odznaką Zasłużony Działacz TPD, godnością Honorowy Członek TPD, Odznaką „Przyjaciel Dziecka" i legnicką statuetką TPD „Nade Wszystko Dziecko".

Z tak ważnej urodzinowej okazji, w imieniu środowiska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, życzymy wielce zasłużonej Jubilatce długich lat życia w dobrym zdrowiu i samopoczuciu.

Kazimierz Pleśniak

W obronie i dla dobra dzieci

25 listopada br. odbyła się w trybie online, zainicjowana przez koszalińskie TPD i współorganizowana przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Koszalinie V Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Społeczno-prawne aspekty opieki i wychowania w XXI wieku. Wyzwania, zagrożenia, nadzieje".

Pomysłodawcą konferencji był prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko, prawnik, wiceprezes Zarządu Głównego TPD, który zaproponował partnerstwo w przygotowaniu piątej edycji spotkania ekspertów koszalińskiemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Poza TPD, reprezentowanym przez Zarząd Główny oraz oddziały koszaliński i legnicki, organizatorami konferencji byli: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie i Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele m.in. Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie (Instytut Nauk Prawnych), Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Równem, Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu, Uniwersytetu Ekonomiki i Prawa KROK w Kijowie, Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Aleide de Gasperi w Józefowie oraz Instytutu Praw Dziecka im. Janusza Korczaka w Warszawie.

W obradach wzięli udział również eksperci z różnych środowisk, organizacji, instytucji i ośrodków naukowo-badawczych. Stąd tak duża liczba wystąpień panelowych, których było dziewięć na następujące tematy: „Rola państwa w życiu społecznym a wpływ globalizacji na proces wychowania"; „Pedagogika prawa, etyka i moralność a wychowanie"; „Strefa bezpieczeństwa i dobrobytu a konflikty zbrojne"; „Dzieci i młodzież w przestrzeniach życia społecznego"; „Działania trzeciego sektora w trosce o bezpieczeństwo i wychowanie dzieci i młodzieży"; „Profilaktyka społeczna ryzykownych zachowań dzieci i młodzieży"; „Wyzwania wobec współczesnej rodziny a dziecko"; „Medycyna a prawa dziecka"; „Studenci o wychowaniu i bezpieczeństwie". Moderatorami byli: prof. Natalia Pobirchenko z PWSZ w Legnicy, prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko, Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie i wiceprezes ZG TPD oraz prezes koszalińskiego TPD Henryk Zabrocki. TPD w Koszalinie było reprezentowane także przez pedagożki od lat pracujące z dziećmi: Beatę Bilską, dyrektorkę Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej TPD w Starych Bielicach i Beatę Gidaszewską, koordynatorkę koszalińskich ognisk TPD. Podczas obrad głos zabrali również prezesi TPD: Kazimierz Pleśniak z Dolnośląskiego Oddziału Regionalnego i Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy, Krystyna Chowańska z Konina i Zygmunt Pyszkowski ze Szczecina.

Fot. Marcin Golik

Prof. dr hab. Stanisław Leszek Stadniczeńko, wiceprezes ZG TPD, pomysłodawca konferencji

Warto podkreślić, że listopadowa konferencja stanowiła niejako nawiązanie do innej konferencji naukowej, zorganizowanej w Koszalinie w 2016 roku pn. „Dziecko między prawem a rzeczywistością", w której aktywną rolę pełnił prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko. W wyniku tych zainteresowań koszaliński oddział TPD powołał społecznego rzecznika praw dziecka, interweniuje w trudnych sytuacjach życiowych swoich podopiecznych i współpracuje z innymi podmiotami działającymi dla dobra dzieci.

Spośród wypowiedzi uczestników szczególne wrażenie na słuchaczach wywarły referaty dotyczące praktycznych aspektów stosowania prawa wobec dzieci oraz wypowiedzi przedstawicieli strony ukraińskiej. Naukowcy z Ukrainy, mówili między innymi o dramatycznym i traumatycznym wpływie działań wojennych na najmłodszych obywateli naszego wschodniego sąsiada. W tej części spotkania relacje przekazywane przez pedagogów z Ukrainy borykających się ze skutkami wojny, w tym na co dzień z brakiem elektryczności, stały się punktem wyjścia do dyskusji o realnych i zmieniających się potrzebach ogarniętego rosyjską agresją społeczeństwa ukraińskiego oraz o skali pomocy oferowanej i świadczonej przez Polskę. „Dzieci powinny jak najszybciej zostać objęte kompleksową opieką i ochroną" – to zdanie często przewijało się w rozmowach.

W konferencji, która trwała ponad sześć godzin, w roli widzów i słuchaczy wzięło udział kilkaset osób. Staraniami wszystkich podmiotów organizujących spotkanie, w przyszłym roku ukaże się publikacja książkowa zawierająca referaty wygłoszone na konferencji.

Piotr Pawłowski

Wyjazdowe zebranie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym TPD w Jastrzębiej Górze

Komfortowe warunki dla dzieci i dorosłych

Obecnie ośrodek jest po generalnym remoncie. Oferuje wypoczynek wakacyjny dzieciom i młodzieży oraz śródroczny grupom zorganizowanym, możliwe są także pobyty indywidualne

W październiku br. odbyło się kolejne zebranie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które tym razem było spotkaniem wyjazdowym zorganizowanym w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym TPD w Jastrzębiej Górze.

Tematem spotkania było m.in. sprawozdanie z oferty wakacyjnej TPD w 2022 roku. Dyskutowano także nad zmianami w statucie, podejmowane były także kwestie związane z organizacją XIX Krajowego Sprawozdawczo-Wyborczego Zjazdu Delegatów TPD.

Ośrodek w Jastrzębiej Górze ma długą historię, w przeszłości były czasy rozwoju, ale także okres kryzysu. Przez ostatnie lata przeszedł całkowitą modernizację. Dziś jest nowoczesną placówką, która przyjmuje dzieci i dorosłych w ciągu całego roku zarówno w okresie wakacyjnym, także wiosną i jesienią. Latem przyjeżdżają tu podopieczni placówek TPD na kolonie letnie. W pozostałych porach roku korzystają z ośrodka inne grupy zorganizowane m.in. uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, kół TPD oraz nauczyciele z uczniami w ramach zielonych szkół. Istnieje także możliwość korzystania z pobytów indywidualnych. W sali dydaktycznej i warsztatowej odbywają się spotkania i szkolenia.

Remonty i modernizacja

Tak szeroka i prężna działalność ośrodka stała się możliwa dzięki gruntownym remontom i modernizacji ośrodka oraz rewitalizacji jego otoczenia, co przeprowadzono w latach 2018-2020.

Jak opowiada Bartłomiej Domagała, który od 2019 roku pełni funkcję dyrektora ośrodka, wymienione zostały instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjna i elektryczna, jak również ocieplono budynek. Generalny remont objął wszystkie pokoje, kuchnię, taras, wymieniono schody zewnętrzne. Dziś ośrodek zapewnia 60 miejsc noclegowych w przestronnych, komfortowych pokojach z własnymi, nowoczesnymi łazienkami. Oferuje także miejsca w dwóch domkach letniskowych. Posiada własną kuchnię oraz stołówkę. Do dyspozycji jest świetlica, sala dyskotekowa i telewizyjna oraz stoły do ping-ponga.

W ramach modernizacji zrewilitalizowano również duży, ogrodzony teren wokół ośrodka. Goście mogą korzystać z zielonego boiska do piłki nożnej, boiska do piłki plażowej, trampoliny oraz placu zabaw dla dzieci młodszych. Jest także miejsce na ogniska, grill i dyskoteki, co umożliwia atrakcyjne zorganizowanie czasu: prowadzenie zajęć sportowych czy zabaw przy ognisku, na świeżym powietrzu.

Atrakcyjne pobyty

Już od wiosny 2019 roku ośrodek zapraszał chętnych na zielone szkoły nad morzem oraz na pobyty rodzinne w pokojach gościnnych, a latem organizowano turnusy kolonijne dla dzieci i młodzieży, z których skorzystało już około 300 uczestników.

W następnych latach w ośrodku organizowano kolonie dla 360 podopiecznych placówek wsparcia dziennego TPD. Turnusy organizowane są przez ZG TPD, a także przez oddziały regionalne z całego kraju. Ośrodek gości dzieci i młodzież z Przemyśla, Krakowa, Warszawy, Poznania, Lublina, Konina i wielu innych miejscowości. Każdy dzień pobytu na koloniach obfituje w liczne atrakcje i przygody, o czym można się przekonać, czytając relacje w mediach społecznościowych. Uczestnicy szczególnie cenią sobie możliwość zwiedzania wielu atrakcyjnych, nadmorskich miejscowości.

– *Pierwszym punktem programu było plażowanie, bez którego nad morzem nie mogło się obejść, niezależnie od pogody* – wspominają podopieczni z placówki wsparcia dziennego TPD w Łęczycy. – *Poza tym odwiedziliśmy Puck, w którym zwiedziliśmy Groty w Mechowie i przeszliśmy się po molo. W Gdańsku mieliśmy okazję pójść do Hevelianum, którego zwiedzanie łączy naukę z zabawą. Pojechaliśmy też do Władysławowa, w którym przeszliśmy się Aleją Gwiazd Sportu, byliśmy także w Sopocie.*

I jeszcze wspomnienia kolonistów z placówki wsparcia dziennego w Gorlicach: *Wygodne pokoje, smaczne posiłki oraz piękne otoczenie sprawiło, że czuliśmy się tam bardzo dobrze. Zwiedziliśmy Gdańsk, Gdynię, półwysep i miasto Hel. Dużą atrakcją był rejs statkiem po morzu i wycieczka do latarni morskiej. Obejrzeliśmy ciekawe muzea o tematyce morskiej. Bardzo ciekawym doświadczeniem były również warsztaty w Osadzie Średniowiecznej w Sławutowie.*

Ośrodek gości dziś nie tylko kolonistów, ale także w miesiącach powakacyjnych inne grupy zorganizowane. Goście chwalą sobie spokój, ciszę, pomocnych i życzliwych gospodarzy: *Wszystko super, pyszne jedzenie, czysto, komfortowo, miły, sympatyczny personel.*

Informacje na temat całorocznej oferty Ośrodka dostępne są na stronie internetowej: jastrzebia-gora. tpd.org.pl

Marzenna Kostka

Walka o godne życie

6 września 2022 roku minęła 10. rocznica ratyfikacji przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Celem Konwencji jest popieranie, ochrona i zapewnienie pełnego oraz równego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności przez wszystkie osoby z niepełnosprawnościami oraz poszanowanie ich godności. Wraz z ratyfikacją Konwencji Polska przyjęła na siebie zobowiązanie do podjęcia wszelkich właściwych środków w celu wdrożenia praw uznanych w tej Konwencji

Konwencja dotycząca praw osób niepełnosprawnych jest pierwszym traktatem o prawach człowieka podpisanym w XXI wieku. Stanowi międzynarodową umowę ONZ, której nadrzędnym celem jest ochrona praw i godności osoby niepełnosprawnej. Strony Konwencji zobowiązały się do promowania, ochrony i prawnego zapewnienia korzystania z wszelkich praw człowieka przez osoby niepełnosprawne, a także zapewnienia im, w równej mierze prawnej, pełnej równości. Konwencja w znaczący sposób wpływa na przemiany społeczne w światowym ruchu mającym na celu zawodowe i społeczne oddziaływanie na rzecz poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych oraz członków ich rodzin. Zmienia postrzeganie osób niepełnosprawnych jako beneficjentów różnorodnych akcji charytatywnych, leczenia, rehabilitacji, edukacji, wybiórczo adresowanego prawa oraz społecznej ochrony w kierunku dążenia do dostrzegania podmiotowości osób niepełnosprawnych jako równoprawnych członków społeczeństwa objętych całościowymi prawami człowieka.

Tekst Konwencji został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 roku i otwarty do podpisu 30 marca 2007 roku. Po ratyfikacji Konwencja weszła w życie 3 maja 2008 roku. Unia Europejska ratyfikowała Konwencję 23 grudnia 2010 roku jako wszystkie jej państwa członkowskie. Polska podpisała i ratyfikowała Konwencję 6 września 2012 roku. Konwencja została spisana w 6. językach: angielskim, arabskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim (art. 50) i jest monitorowana przez Komitet ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych. Depozytariuszem Konwencji jest Sekretarz Generalny ONZ (art. 41).

Konwencja zawiera ogólne przepisy (art. 3), które zakazują dyskryminowania osób niepełnosprawnych, nakazują tworzenie warunków korzystania z praw na zasadzie równości z innymi osobami, wprowadzenie rozwiązań specjalnie adresowanych do osób niepełnosprawnych, odpowiednio do rodzaju sytuacji związanych z poszczególnymi niepełnosprawnościami.

Obowiązki państw-stron Konwencji obejmują (art. 4) zobowiązanie do zapewnienia i popierania pełnej realizacji praw człowieka i podstawowych wolności wszystkich osób niepełnosprawnych, przyjęcie regulacji prawnych w celu wdrożenia praw uznanych w Konwencji, podejmowanie działań w celu wyeliminowania wszelkich przejawów dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność przez jakąkolwiek osobę, władzę publiczną, organizację, prywatne przedsiębiorstwo, a także obowiązek konsultacji i współpracy z osobami niepełnosprawnymi (za pośrednictwem organizacji reprezentujących osoby niepełnosprawne) przy budowaniu polityki państwa i wdrażaniu ustawodawstwa na rzecz postanowień zawartych w Konwencji.

Natomiast formuła Konwencji, jako jej podstawowe postanowienia (art. 5-32), opiera się na przewodnich zasadach godnego i niezależnego życia oraz pełnego uczestnictwa we wszystkich aspektach życia; poszanowania nieodłącznej godności, autonomii jednostki, w tym wolności dokonywania własnych wyborów, oraz niezależności, niedyskryminacji w zakresie działań mających na celu podnoszenie świadomości społeczeństwa w sprawach dotyczących osób niepełnosprawnych, zwalczania stereotypów, uprzedzeń i szkodliwych praktyk wobec osób niepełnosprawnych we wszystkich dziedzinach życia, a także do promowania wiedzy o zdolnościach i wkładzie osób niepełnosprawnych w życie codzienne społeczeństwa, pełnego i efektywnego udziału w życiu oraz integracji społecznej. Wymienić należy także potrzebę poszanowania różnic i akceptacji osób niepełnosprawnych jako części ludzkiej różnorodności i człowieczeństwa, równości szans wobec własności i spraw finansowych, np. do posiadania oraz dziedziczenia własności, dostępu do pożyczek bankowych i innych form kredytów; dostępu do środowiska, transportu, usług i urządzeń teleinformatycznych oraz usług i urządzeń publicznie dostępnych; poszanowania zmieniających się możliwości dzieci z niepełnosprawnością i poszanowanie prawa niepełnosprawnych dzieci do zachowania ich tożsamości.

Przyjęte przez państwa-strony zapisy Konwencji poddawane są również działaniom kontrolnym, obejmując jej wdrażanie i monitorowanie na szczeblu krajowym (art. 33), a oznacza to obowiązek wyznaczenia punktu kontaktowego do spraw wdrażania Konwencji w ramach rządu oraz niezależnego mechanizmu monitorowania wdrażania Konwencji; w Biurze RPO powołany jest Pełnomocnik ds. wdrażania Konwencji. Natomiast na szczeblu międzynarodowym państwa-strony zobowiązane są do składania sprawozdania z wykonywania Konwencji, pierwsze po 2 latach, następne regularnie co 4 lata (art. 34-39). Sprawozdania rozpatrywane są przez Komitet ds. Praw Osób Niepełnosprawnych, składający się z niezależnych ekspertów. Zwieńczeniem działań kontrolnych i sprawozdawczych jest organizowana co 2 lata konferencja państw-stron (art. 40), której główne zadanie polega na rozpatrywaniu spraw związanych z wdrażaniem Konwencji, a także występowaniu z propozycjami zmian w Konwencji (art. 47).

Można doszukiwać się wielu mankamentów związanych z wdrażaniem Konwencji w życie w warunkach społeczno-gospodarczych naszego kraju. Już na samym początku, gdy tylko ogłoszono możliwość składania podpisów, a w konsekwencji jej ratyfikowania, wcale nie byliśmy pierwszymi liderami państw-stron zgłaszających akces wdrażania jej w życie. Ale od 10 lat jest obowiązującym dokumentem międzynarodowym w Polsce, który normuje prawnie warunki do godnego i równoprawnego życia osób niepełnosprawnych na równi z osobami pełnosprawnymi. Niewątpliwie jest to ogromny sukces jej twórców, którzy postrzegając osobę niepełnosprawną jako podmiot oddziaływań, a nie przedmiot troski wskazali na konieczność dokonywania nieustannych zmian w otoczeniu osoby niepełnosprawnej w taki sposób, aby osoba niepełnosprawna nie musiała dostosowywać się do otoczenia, tylko otoczenie było dla niej przyjazne. Konwencja stanowi również bazę wyjściową do opracowania własnej, rodzimej ustawy o równości szans osób niepełnosprawnych lub nawet uczynienie kroku dalej poprzez przyjęcie przez Zgromadzenie Narodowe Parlamentu RP Konstytucji Niepełnosprawnych.

Konwencja dzisiaj

Pewne zalążki w tej kwestii zostały już poczynione, gdyż w Strategii na rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2021-2030 zawarty jest zapis mówiący o ustawie równych szans, która byłaby zwieńczeniem Strategii. Jednak może warto byłoby pokusić się o innowacyjność w formule legislacyjnego działania i stworzyć naprawdę przyjazny dokument o niepełnosprawnych i dla niepełnosprawnych mający swoje konstytucyjne podłoże.

Na razie największym uznaniem zarówno strony rządowej, jak również beneficjentów cieszą się różne formy dostępności i widać, że dostępność stała się kluczem do podejmowania różnorodnych działań dla poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych i w równej mierze ich rodzin (opiekunów). Mowa tutaj o dostępności w szerokim tego słowa znaczeniu, co znajduje swoje odbicie w bardzo wielu artykułach Konwencji (art. 9, 13, 19, 20, 21, 23, 28, 30), a w otoczeniu osób niepełnosprawnych wskazywana jest jako potrzeba i możliwość dostosowania jej do warunków życia i funkcjonowania osoby niepełnosprawnej.

Można uznać, że Konwencja stanowi obecnie prawo do formułowania postulatów i wniosków kierowanych do krajowych i międzynarodowych instytucji działających w obszarze środowiska niepełnosprawnych w celu wprowadzenia nowych przepisów lub poprawy istniejących. Na przykład dla naszego dziecięcego środowiska istotna jest edukacja włączająca, gdyż pamiętamy, że jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku propagowany i rozwijany był nurt integracji opiekuńczej i oświatowej (żłobki, przedszkola, szkoły, ośrodki). Byliśmy także jej prekursorami (Wspólna Troska nr 4(3)/92, 4(8)/93, 1(9)/94), ale zgłaszaliśmy również potrzebę wprowadzenia w prawie oświatowym przepisu o równoprawnym dostępie do przedszkoli i szkół wszystkich dzieci niepełnosprawnych. W zasadzie dopiero Konwencja ONZ unormowała prawnie nasze, i nie tylko nasze, zabiegi w tej kwestii, aby to rodzice decydowali do której (jakiej) placówki pragną oddać swoje niepełnosprawne dziecko. Edukacja włączająca stała się więc faktem i prawem do nauki na wszystkich poziomach, niezależnie od wieku, bez dyskryminacji i na zasadzie równych szans. Konwencja jest również drogowskazem do ustawicznego wprowadzania przepisów prawa krajowego, odpowiednich dla osób niepełnosprawnych i ogółu społeczności niepełnosprawnych w zgodności z jej postanowieniami podstawowymi (art. 5-32). Należy również przypomnieć, że prawa dziecka niepełnosprawnego uwzględnione zostały w Konwencji o prawach dziecka (ONZ 1989), szczególnie w jej artykule 23.

Wnioski

Nie jesteśmy bezpośrednimi współautorami Konwencji, jednakże w jej zapisach możemy doszukać się wielu sformułowań, które były przez nas – rodziców dzieci niepełnosprawnych, Koła i Komitet Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – proponowane do krajowego katalogu legislacyjnych zmian niezbędnych dla poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych oraz członków ich rodzin. Ciągle można doszukiwać się w przepisach polskiego prawa różnych niedociągnięć lub braku konkretnych zapisów formalno-prawnych, które winny wynikać z przyjętych do realizacji przepisów ogłoszonych w Konwencji. Należy pamiętać, że Konwencja stanowi wzorcowy dokument prawa adresowanego do osób niepełnosprawnych i jego otoczenia w dążeniu do tego, aby godne życie osób niepełnosprawnych stało się faktem. Jesteśmy tego świadomi i będziemy wspierać takie działania jako organizacja i jej poszczególni członkowie. Należy również wskazać, że Konwencja nie zawiera definicji niepełnosprawności, przyjmuje model społeczny niepełnosprawności bez przedstawiania konkretnej definicji.

W preambule Konwencji wyjaśniono, iż: *niepełnosprawność jest pojęciem ewoluującym, wynika z interakcji między osobami z dysfunkcjami a barierami wynikającymi z postaw ludzkich, które utrudniają tym osobom pełny i skuteczny udział w życiu społeczeństwa na zasadzie równości z innymi osobami.* Dlatego w art. 8 Konwencji mówi się o podejmowaniu skutecznych działań mających na celu podnoszenie świadomości społeczeństwa w sprawach dotyczących osób niepełnosprawnych, zwalczanie stereotypów, uprzedzeń i szkodliwych praktyk wobec osób niepełnosprawnych we wszystkich dziedzinach życia, ale także do promowania wiedzy o zdolnościach i wkładzie osób niepełnosprawnych do życia społecznego.

Józef Bogdaszewski
Prezes Krajowego Komitetu Pomocy
Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej TPD

Protokół fakultatywny do Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych jest porozumieniem dodatkowym do Konwencji, które pozwala jej stronom na uznanie kompetencji Komitetu Praw Osób Niepełnosprawnych (ang. Committe on the Rights of Persons with Disabilities), rozpatruje skargi indywidualne osób, które twierdzą, że są ofiarami naruszenia przez państwo-stronę postanowień Konwencji. Według stanu z grudnia 2018 roku, protokół ten posiada 93 sygnatariuszy.

Polska nie podpisała Protokołu Fakultatywnego, w związku z czym skargi kierowane przez Polaków nie są rozpatrywane przez ten Komitet – oświadczenie rządowe z dnia 25 września 2012 r. w sprawie mocy obowiązującej Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz.U.2012.1170).

Wzajemne wsparcie daje rodzinom siłę

Od 40 lat rodzice mają poczucie, że nie są sami, że mogą liczyć na wzajemne wsparcie i pomoc. Wspólnymi siłami zorganizowali ponad 90 wspólnych wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, wiele wycieczek oraz pielgrzymek zagranicznych

W grudniu odbyło się wyjątkowe spotkanie Koła Przyjaciół Dzieci o Niepełnej Sprawności Ruchowej TPD w Warszawie. W tym roku minęło 40 lat jego działalności: były wspomnienia, podziękowania, gratulacje, upominki, jubileuszowy tort. Spotkaniu towarzyszyła świąteczna atmosfera, uczestnicy zostali obdarowani pięknymi koszami ze świątecznymi przysmakami.

Wśród zaproszonych gości była sekretarz generalna TPD Jolanta Szklarska, przyjaciele koła m.in. Zdzisław Gałkowski oraz Stanisław Jezierski z Politechniki Warszawskiej, ks. Robert Strzemieczny, proboszcz Parafii Zbawiciela, od lat zaprzyjaźniony z kołem.

– *Bardzo dziękuję rodzicom, którzy od 40 lat niestrudzenie wspierają się nawzajem* w *zapewnieniu swoim dzieciom jak najlepszego życia* – mówiła przewodnicząca koła Jadwiga Dwurzyńska. – *Dziękuję również wszystkim, którzy wspierają naszą działalność. Szczególne podziękowania kieruję w stronę Politechniki Warszawskiej, która pomaga nam od ponad 20 lat, jak również do Mazowieckiego Oddziału TPD, z którym współpracujemy od samego początku naszej działalności. Dobrze układa nam się także współpraca z Warszawskim Centrum Pomocy Rodzinie.*

Jubileusz skłaniał do wspomnień, był także okazją do podsumowań działalności. W czasie spotkania Jadwiga Dwurzyńska, opowiedziała o historii i najważniejszych wydarzeniach z życia koła. Prezentacja zdjęć przywoływała wspomnienia wspólnych spotkań, wyjazdów i wydarzeń.

Łączą nas wspólne potrzeby

Był początek lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, gdy zaczął rozwijać się ruch samopomocowy rodziców dzieci niepełnosprawnych. Z ich inicjatywy w strukturach TPD powstawały kolejne Koła. Warszawskie Koło powstało w 1982 roku jako jedno z pierwszych. Były lata, kiedy Koło skupiało ponad 130 rodziców dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym i innymi niepełnosprawnościami. Z biegiem lat dzieci dorastały, niektóre rodziny odchodziły, przybywały nowe. Niektórzy rodzice są w Kole od samego początku jego istnienia. Dziś koło otacza opieką około 50 dzieci z takimi schorzeniami jak: mózgowe porażenie dziecięce, przepuklina oponowo-rdzeniowa, uszkodzenia okołoporodowe – neurologiczne; 30% spośród nich porusza się na wózku.

Jedną z założycielek była Zdzisława Jurga, duże zasługi dla powstania i rozwoju koła miała też Krystyna Kościelecka. Od 1996 roku przewodniczącą koła jest Jadwiga Dwurzyńska. *Widać, że Pani Jadwiga całym sercem dla nas pracuje* – mówiły matki w czasie grudniowego spotkania.

Fot. Rafał Klim

– *Myślę, że mój pierwszy kontakt z kołem był taki, jak większości rodziców* – wspomina Jadwiga Dwurzyńska. – *Był 1994 rok. Syn miał wtedy 5 lat, po kilku latach wizyt u różnych specjalistów zdiagnozowano mózgowe porażenie dziecięce oraz upośledzenie umysłowe. Jeden z lekarzy poradził mi kontakt z warszawskim TPD. Tam uzyskałam legitymację, która uprawniała do bezpłatnych przejazdów dziecka z opiekunem. Zostałam zaproszona na spotkanie Koła, było kilkadziesiąt matek, zaproponowałam swoją pomoc. Przez dwa lata byłam skarbnikiem, następnie członkiem Zarządu Koła, a od 1996 roku pełnię funkcję jego przewodniczącej. Koło istniało już wtedy od ponad dziesięciu lat. Rozwijało się spontanicznie, rodzice przekazywali sobie nawzajem informacje o jego działalności, łączyła nas potrzeba zrobienia jak najwięcej dla naszych dzieci.*

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rodzice uzyskiwali w Kole tak bardzo wówczas potrzebną pomoc rzeczową. Trudna sytuacja w kraju powodowała, że rodzicom brakowało wszystkiego, co było niezbędne do pielęgnacji dziecka. Jak wspomina Jadwiga Dwurzyńska, taka pomoc była możliwa dzięki bliskiej współpracy z warszawskim oddziałem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Koło otrzymywało z TPD przekazywane przez darczyńców (wówczas głównie z zagranicy) potrzebne rodzinom artykuły. Przede wszystkim środki higieniczne, artykuły spożywcze, odzież. To były trudne czasy i te dary, przede wszystkim pampersy, podkłady, cewniki były bardzo potrzebne.

Niezmiennie od lat, wspólnymi siłami, rodzice organizują wyjazdowe turnusy rehabilitacyjne, wycieczki krajowe oraz zagraniczne pielgrzymki. Koło organizuje także różnorodne imprezy okolicznościowe tj. pikniki, turnieje sportowe, spotkania świąteczne.

Turnusy rehabilitacyjne

– *Zaczęliśmy od poszukiwania Ośrodków* – opowiada przewodnicząca koła. – *Odwiedziliśmy m.in. Ośrodki w Ustce oraz Jantarze, sprawdzaliśmy, czy są tam odpowiednie warunki dla osób poruszających się na wózkach. Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Pomorze" w Ustce jest do dziś stałym miejscem, do którego jeździmy co roku: zimą i latem. Znajduje się w odległości 100 metrów od plaży i promenady nadmorskiej. Obiekt rozwijał się i ulepszał na naszych oczach, stawał się coraz bardziej dostosowywany do potrzeb rehabilitacji naszych dzieci. Drugim naszym stałym miejscem pobytów jest Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Neptun" w Jantarze. Z każdym rokiem organizowaliśmy coraz więcej wyjazdów, zarówno latem jak i zimą. Turnusy są dofinansowywane przez PFRON indywidualnie dla każdego uczestnika. Organizujemy więc grupę rodzin z naszego Koła, współpracujemy z ośrodkami, zgłaszamy listę uczestników do WCPR.*

Corocznie koło organizuje dwa dwutygodniowe turnusy rehabilitacyjne latem oraz jeden zimą. Wiele rodzin korzysta z wyjazdów od kilkunastu już lat. Wyjazdowe turnusy dają przede wszystkim możliwość profesjonalnej rehabilitacji oraz integracji rodzin. Uczestnicy korzystają również z atrakcji turystycznych, organizowane są wycieczki.

Do dziś koło zorganizowało 90 turnusów rehabilitacyjnych w miejscowościach nadmorskich, m.in. w Ustce, Mielnie, Kołobrzegu, Świnoujściu, oraz w górskich: Zakopanem, Duszniakach, Rymanowie i wielu innych atrakcyjnych miejscach. Nie sposób wymienić tu wszystkich, do wielu miejsc wyjazdy organizowane były wielokrotnie.

Wycieczki i pielgrzymki

Od ponad 20 lat koło organizuje również wycieczki do różnych miejsc w kraju. Nie było i nie jest to łatwe zadanie, zwłaszcza, że turystyka osób niepełnosprawnych dopiero zaczynała się rozwijać. Organizowanie wyjazdów było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu skupionych w kole rodziców. Każdy wyjazd wymaga odpowiedniego zaplanowania i przygotowania. Trzeba wziąć pod uwagę schorzenia, z jakimi borykają się dzieci, uwzględnić bariery komunikacyjne. Ważny jest wybór odpowiedniego noclegu, środków transportu; sprawdzenie, czy miejsce atrakcyjne turystycznie jest dostępne dla osób poruszających się na wózkach.

– *Zaczęliśmy od zwiedzania Krakowa oraz Wieliczki, Oświęcimia, Łagiewnik* – opowiada Jadwiga Dwurzyńska. – *Byliśmy tam już trzykrotnie. Nasze dzieci zwiedziły wiele miast: byliśmy w Zakopanem, Sandomierzu, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Malborku i wielu innych atrakcyjnych miejscowościach. Rodzice wymieniają się informacjami, podpowiadają, dokąd warto pojechać, co zwiedzić, czasami któreś z rodziców ma możliwość załatwienia np. tańszych noclegów.*

Od 10 lat koło organizuje także pielgrzymki zagraniczne. Rodzice z dziećmi byli w Rzymie, Wilnie, Lourdes, Fatimie, Medjugorie, przy okazji po drodze zwiedzając wiele atrakcyjnych miejsc.

– *Gdyby nie nasze koło, takie wyjazdy byłyby dla wielu rodzin ze względu na niepełnosprawność dziecka trudne, a dla większości niemożliwe* – dodaje Maria Januszkiewicz, od 15 lat skarbnik koła – *Nasze wyjazdy są dostosowane do możliwości dzieci. Dla rodziców, często zamkniętych z dzieckiem w domu, wspólne wyjazdy są ważne, sprawiają, że mają możliwość zwiedzenia atrakcyjnych miejsc, a także odpoczynku, wytchnienia od codziennych problemów.*

Potrzeby i wspólne działania

Od samego początku istnienia koła raz w miesiącu organizowane są spotkania rodziców. Jest to dla nich możliwość spotkania się z osobami, które mają podobne problemy. Mogą porozmawiać o trudnościach, z którymi borykają się na co dzień, poprosić o radę, podzielić się własnym doświadczeniem, wymienić między sobą informacje np. na temat wyboru szkoły czy placówek dla dorosłych już dzieci. Szczególnie potrzebna rodzicom jest wymiana informacji na temat dostępnych form pomocy, aktualnych przepisów, świadczeń, uprawnień. Z jednej strony jest tak, że sami korzystają, z drugiej pomagają innym rodzicom.

Dziś działa wiele organizacji i stowarzyszeń zajmujących się pomocą osobom niepełnosprawnym. Warszawskie koło wciąż jednak bardzo prężnie działa. – *Sukcesem naszego koła jest to* – powiedziała Jadwiga Dwurzyńska – *że jest cały czas bardzo rodzinom potrzebne, że wciąż podejmujemy wspólne działania. Nie możemy narzekać na aktualne przepisy. Wciąż jednak są trudności z ich realizacją, dostępnością informacji. Dlatego wciąż potrzebne są inicjatywy, jakie podejmujemy już od 40 lat: nasze spotkania, wymiana doświadczeń czy wspólne organizowanie wyjazdów.*

Marzenna Kostka

Rodzice mogą odpocząć

Ważne jest, by rodzice czuli, że nie są sami, że mogą bez obaw wyjść z domu załatwić różne własne sprawy, poczuć się aktywnymi członkami społeczeństwa

Rodzice lub opiekunowie dzieci z niepełnosprawnością mierzą się na co dzień z wieloma wyzwaniami oraz dodatkowymi trudnościami. Żyją często w poczuciu osamotnienia oraz braku pomocy, czują zmęczenie i przeciążenie spowodowane nieprzerwaną opieką nad dzieckiem. Obciążenie wieloletnimi obowiązkami związanymi z opieką nad dzieckiem z niepełnosprawnością powoduje frustracje, często poczucie beznadziejności, brak perspektyw, co wiąże się z pogorszeniem stanu zdrowia, ograniczeniem kontaktów i naraża rodziny na społeczne wykluczenie. Rodzice dzieci z niepełnosprawnością ze względu na codzienne obowiązki nie są w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. Najczęściej niemożliwe jest podjęcie zatrudnienia, zadbanie o siebie, np. o rozwój osobisty, realizację zainteresowań i pasji. Ograniczona aktywność społeczna, utrudniony dostęp do ważnych sfer życia wpływa na funkcjonowanie całego życia rodzinnego. Codzienna rutyna nie pomaga, a przecież rodziny takie chcą żyć normalnie i starają się, by ich przyszłość była lepsza.

Fot. TPD w Morągu

Trochę czasu dla rodziców

Opieka wytchnieniowa to potrzeba od dawna zgłaszana przez rodziny, które wychowują dziecko niepełnosprawne.

Fot. TPD w Morągu

Program Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej „Opieka wytchnieniowa" odpowiada na te potrzeby i ma za zadanie wesprzeć rodziców, bądź opiekunów, którzy na co dzień sprawują nieprzerwaną, całodobową opiekę nad dzieckiem z niepełnosprawnością. Celem programu jest odciążenie opiekunów poprzez wsparcie w codziennych obowiązkach lub zapewnienie czasowego zastępstwa.

Rodzice dzieci z niepełnosprawnością dzięki poczuciu, że mogą na kimś polegać, stają się spokojniejsi. Jest to dla nich ogromna forma wsparcia i pomocy. Świadomość, że ich dziecko ma opiekę doświadczonej osoby powoduje, że mogą oddać się własnym pasjom, zadbać o własne zdrowie, zatroszczyć się o inne niezwykle ważne sfery życia. Mogą bez obaw i trosk wyjść z domu, by choć po części odbudowywać własną aktywność w społeczeństwie. Dzieci z niepełnosprawnością uczą się w pewnym stopniu niezależności od rodzica i jest to dla nich forma terapii. Bo szczęśliwy i spokojny rodzic to szczęśliwe dziecko.Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Morągu od trzech lat realizuje z powodzeniem resortowy program „Opieka wytchnieniowa", który finansowany jest ze środków Funduszu Solidarnościowego. Co roku wsparciem obejmuje 15-20 rodziców dzieci niepełnosprawnych w różnym wieku, przez około 20 godzin w miesiącu, zapewniając opiekę nad ich dzieckiem.

W tym roku opieką wytchnieniową objętych jest 20 rodziców z gmin: Morąg, Małdyty, Łukta i Miłakowo. Rodzice są odciążani w obowiązkach związanych z opieką nad niesamodzielnym członkiem rodziny. Uzyskują wytchnienie, ponieważ zastępuje ich inna osoba, co pozwala im na załatwienie różnych spraw, wyjście z domu, czy po prostu odpoczynek. Rodzice czują się pewniej, wiedząc że ich dziecko przebywa pod opieką drugiej osoby, nie czują się osamotnieni w niełatwym codziennym życiu, mogąc liczyć na wsparcie drugiego człowieka i choć trochę odpocząć.

Przystosowanie się do trudności związanych z wychowywaniem dziecka z niepełnosprawnością i radzenie sobie z nimi jest uzależnione od uzyskania równowagi życiowej i samoakceptacji. Wielu rodziców przekazuje nam, że dzięki przyznaniu im świadczenia opieki wytchnieniowej powoli tę równowagę odzyskują. Odzyskują radość życia i wewnętrzny spokój.

Pomoc opiekuna

Usługa opieki wytchnieniowej świadczona jest w ramach pobytu dziennego w miejscu zamieszkania dziecka z niepełnosprawnością. Zadaniem opiekuna sprawującego opiekę wytchnieniową jest przede wszystkim czasowe zastąpienie rodzica w codziennych obowiązkach oraz zabezpieczenie potrzeb osoby z niepełnosprawnością. Opiekun udziela pomocy w najważniejszych czynnościach życiowych, takich jak na przykład spożywanie posiłków lub karmienie, pomoc w czynnościach higieniczno-samoobsługowych, pielęgnacyjnych, organizowanie czasu wolnego poprzez wspólne zabawy, wyjście na spacer czy zajęcia terapeutyczne. Rodzic dziecka z niepełnosprawnością wskazuje, w jakim zakresie potrzebuje pomocy oraz w jakim czasie będzie ona świadczona na rzecz ich dziecka.

Niezwykle ważne jest, aby dostarczać rodzinom informacji na temat form wsparcia oraz usług pomocowych i edukacyjnych dla dziecka z niepełnosprawnością. Codzienność z dzieckiem wymagającym szczególnej opieki wymaga dużego nakładu sił fizycznych i psychicznych, tym bardziej ważne jest, by opiekunowie czuli, że nie są sami; a jednocześnie, poprzez wsparcie, takie jak opieka wytchnieniowa wiedzieli, że mają prawo do realizacji własnego życia.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Morągu od lat skutecznie wspiera rodziców oraz dzieci z niepełnosprawnością poprzez prowadzenie różnych działań na ich rzecz; skupia rodziców dzieci z różnymi niepełnosprawnościami i w różnym wieku. Organizuje spotkania, wspiera i organizuje inicjatywy wspomagające i przydatne rodzicom i dzieciom. Jedną z nich jest właśnie prowadzenie programu „Opieka wytchnieniowa". Zainteresowanie tą formą opieki jest duże, co roku zgłasza się wielu chętnych.

Codzienność z osobą wymagającą stałej opieki to ogromne wyzwanie, dlatego wszelkie dostępne formy wsparcia, takie jak opieka wytchnieniowa, są dla rodziców bądź opiekunów szansą na złapanie oddechu. Zapewnienie im wsparcia w związku z obciążeniami wynikającymi z opieki nad niesamodzielnym dzieckiem jest konieczne, aby mogli włączyć się w życie społeczne i uzyskać szansę na poprawę jakości życia.

Agnieszka Bogiel

Inicjatywa Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego TPD

Czas dla rodziny

Jedną z ciekawych inicjatyw Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest otwarta w listopadzie br. wystawa zdjęciowa zatytułowana „Czas dla rodziny" w galerii Aura Centrum w Olsztynie. Jak napisała Sylwia Orzoł, która pełni funkcję animatora kultury w olsztyńskim TPD, wystawa jest efektem współpracy uczestników i wolontariuszy oraz organizacji znanych w mieście, m.in. wspomnianej galerii Aura Centrum, Biblioteki Multimedialnej Abecadło, Szkoły Podstawowej nr 34 w Olsztynie, młodzieży z Teb Edukacji, olsztyńskiego Banku Żywności, Muzeum Warmii i Mazur.

Realizacja wystawy była możliwa dzięki współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko - Mazurskiego na lata 2014–2020.

Na wystawie znalazło się 12 zdjęć pokazujących różne sytuacje rodzinne, szczególnie wspólne przebywanie dzieci z rodzicami. Specjaliści zajmujący się problematyką podkreślają, że nie trzeba dużo czasu, aby wytworzyć silną więź emocjonalną rodziców i dzieci, nawet 15 minut dziennie wystarczy, jeśli w tym czasie ich kontakt oparty będzie na uważności, akceptacji, zainteresowaniu oraz tworzeniu ciepłego i przyjaznego klimatu rodzinnego. Wystawa ma na celu pokazanie, jak ważny jest dla wychowania dzieci odpowiedni sposób spędzania wolnego czasu, co określa się również jako jakość spędzania wspólnego czasu w rodzinie.

Zdjęcia, prezentowane na wystawie, budzą zainteresowanie zwiedzających, pobudzają do refleksji, zachęcają do budowania właściwych relacji i więzi rodzinnych, uświadamiają, co podkreśla Sylwia Orzoł, jak ważne jest bycie razem i radość z chwil spędzonych wspólnie przez rodziców i dzieci. Mówi również o wspólnym pożytku dla innych rodzin, a zatem i dla społeczeństwa.

Wystawa jest także elementem badań, jakie TPD przeprowadziło w Olsztynie na tematy rodzinne. Efektem tych badań jest Raport „Czas dla Rodziny – opinie dzieci i rodziców na temat spędzania wspólnie wolnego czasu". Więcej informacji na ten temat znajduje się na stronie internetowej www.tpdolsztyn.pl

Warto podkreślić, że olsztyńska inicjatywa wpisuje się znakomicie w misję Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które od początku swojej działalności kreuje postawy prorodzinne, w tym propagując pedagogizację rodziców, a obecnie organizuje imprezy i wydarzenia, łącząc atrakcyjne przedsięwzięcia z pożytecznymi wychowawczymi wartościami. Olsztyńska wystawa oraz wspomniany raport z badań pokazuje, jak ważne dla TPD są działania ukierunkowane na dobro dzieci i rodziny.

Oprócz wystawy zorganizowano także rodzinną grę „Szlakiem Zaginionej Kotki" inspirowaną powieścią mieszkanki Olsztyna Beaty Sarnowskiej pt. „Tajemnica zaginionej kotki". Gra cieszy się ogromnym powodzeniem dzieci, młodzieży i rodziców.

Opracowała **Irena Malanowska**

Trzymamy się razem

Wiele osób z Zespołem nadpobudliwości psychoruchowej (ADHD) i Zespołem Aspergera (ZA) spotyka się z niezrozumieniem i odtrąceniem wśród swoich rówieśników, a nawet osób dorosłych. Dlatego tak ważne są miejsca, w których mogą uzyskać profesjonalną pomoc i wsparcie

Uzyskanie informacji o liczbie osób z ADHD i ZA jest raczej trudne. Głównym powodem jest to, że zaburzenia te zaczęły być diagnozowane w naszym kraju dopiero na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Jednak, mimo braku dokładnych danych liczbowych wiadomo, że jest ich niemało, co oznacza potrzebę udzielania pomocy i wsparcia zmagającym się z nimi dzieciom i młodzieży. W Szczecinie przy ul. Pocztowej organizowaniem tej pomocy zajmują się wyspecjalizowane w tej dziedzinie koła i placówki wsparcia dziennego TPD. Dla dzieci i ich rodzin stwarzają szansę na lepsze zrozumienie siebie i swoich potrzeb. Prowadzą starania o respektowanie ich praw w społeczeństwie, chronią też przed dyskryminacją. Najstarsze stażem wśród nich jest Koło Pomocy Dzieciom z ADHD i ZA Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, które powstało w 2004 roku, a w 2020 roku poszerzyło swoje dotychczasowe wsparcie dla dzieci z Zespołem Aspergera.

Wsparcie dla rodzin

Jednym z ważnych celów działalności koła, które obejmuje pomocą 123 dzieci, jest zwiększenie poziomu wiedzy i uwrażliwienie społeczeństwa na tematykę ADHD i ZA, jak również integracja rodzin, które się z tym problemem zmagają. Do koła zgłaszają się rodzice, których dzieci zostały zdiagnozowane w kierunku ADHD lub ZA oraz rodzice, których niepokoją zachowania ich dzieci. W przypadkach, kiedy dziecko nie posiada jeszcze diagnozy, rodzic otrzymuje informację od specjalisty o tym, jakie kroki powinien podjąć, aby ją uzyskać, a w okresie oczekiwania na załatwienie wszystkich medycznych formalności może uczestniczyć jako gość w spotkaniach grupy wsparcia dla rodziców pn. “Adehadownia – kuźnia pomysłów”.

– *Adehadownia to czas na rozmowy o sprawach bieżących, podzielenie się między rodzicami swoimi smutkami, niepowodzeniami, ale też radościami i sukcesami* – mówi Joanna Rysz, członek zarządu koła. – *Rodzice wiedzą, że spotkają się z empatią, słowami otuchy i zrozumieniem, mogą też szczerze pochwalić się sukcesem dziecka czy swoim.*

Koło oferuje rodzinom szerokie wsparcie np. w ramach wzajemnej pomocy polegającej na rozmowach i poradach na tematy wychowawcze, organizowaniu konsultacji w szkołach, warsztatów tematycznych, konferencji i wykładów. Ważnym

Fot. Archiwum TPD w Szczecinie

Zajęcia dla uczestników z ADHD i ZA

celem jest również integracja rodziców i dzieci poprzez organizowanie wycieczek, wyjść na koncerty, do teatrów i udział w różnych wydarzeniach okolicznościowych. – *Przez te 18 lat działania staliśmy się „pełnoletnim" kołem, świadomym potrzeb i wyzwań swoich członków. Mamy nawet swoje tradycje, które zagościły na stałe w naszych kalendarzach* – dodaje Joanna Rysz.

Oferta zajęć

Aby pomóc uczestnikom radzić sobie ze swoimi objawami i problemami, oferta zajęć jest stale poszerzana. Najwięcej uwagi poświęca się rozwijaniu umiejętności społecznych, radzeniu sobie z emocjami oraz zmniejszaniu deficytów neurorozwojowych. Ważną częścią wsparcia są również indywidualne spotkania z terapeutami. – *Spotkania z terapeutą to czas dla młodych uczestników na podejmowanie trudnych tematów, które nie zawsze chcą omawiać z rodzicami czy nauczycielami. Ważne jest więc stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania i szacunku* – podkreśla Joanna Rysz.

Wraz z początkiem 2022 roku, w ramach zadania publicznego „Działalność Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych", ruszył projekt pn. „Prowadzenie różnych form wsparcia dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami i całościowymi zaburzeniami rozwoju i ich rodzin". Projekt jest realizowany przez Zachodniopomorski Oddział Regionalny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i finansowany ze środków Gminy Miasta Szczecin.

Dzięki projektowi dzieci i młodzież zostały objęte dodatkowym wsparciem polegającym na treningu i rehabilitacji społecznej oraz sensorycznej. Zajęcia z terapii mindfulness uczą przekierowywania uwagi na to, co w danym momencie czują, myślą oraz czego doświadczają. Natomiast zajęcia z sensoplastyki i terapii ręki intensywnie stymulują ich zmysły, wspomagając rozwój możliwości mózgu.

Terapia mindfulness jest bardzo ciekawą formą wsparcia, która opiera się na redukcji stresu i treningu uważności. Trzeba trafić w przyczynę zaburzenia i niepełnosprawności naszych dzieci – mówi Tamara Olszewska-Watracz, przewodnicząca koła i zarazem kierownik placówek specjalistycznych TPD. – *Terapeuta poprzez różne narzędzia i techniki uczy uważności, kierowania uwagi bezpośrednio na siebie czy na drugą osobę. Celem terapii jest dostrojenie siebie w kontekście tego, co we mnie i poza mną, stworzenie równowagi, z czym osoby z całościowym zaburzeniem rozwoju mają problemy.*

W projekcie również zostali uwzględnieni rodzice i opiekunowie, dla których prowadzone są zajęcia z „Treningu umiejętności wychowawczych". Celem tego treningu jest nabycie umiejętności właściwego porozumiewania się w rodzinie, opartego na wzajemnym poszanowaniu godności i szacunku, budowaniu odpowiednich relacji oraz jasnego stawiania wymagań i granic wobec dziecka z niepełnosprawnością. Dzięki stosowaniu właściwych technik wychowawczych rodzice lub opiekunowie wzmacniają pracę z dzieckiem wykonaną przez terapeutę. Współpraca ta jest szczególnie wartościowa, bowiem nie pozwala na pogłębianie się zaburzeń. W efekcie dziecko ma większe możliwości odnoszenia sukcesów społecznych i edukacyjnych, a także zmniejsza się ryzyko marginalizacji rodziny.

W rodzinie siła

Kolejna placówka wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży z Zespołem Aspergera powstała w kwietniu 2021 roku dla 31 rodzin, w ramach projektu Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD pn. "W rodzinie siła", współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

– *Zobaczyliśmy, że mamy w większości podopiecznych z podwójnymi diagnozami. Asperger i ADHD są bardzo blisko siebie, więc te metody i te oddziaływania, które kierujemy do dzieci i młodzieży z ADHD, wpisują się w zaburzenie, jakim jest Zespół Aspergera* – mówi Tamara Olszewska-Watracz.

Projekt "W rodzinie siła" przeznaczony jest dla dzieci ze spektrum autyzmu oraz dla ich rodzin, które przeżywają trudności wychowawcze. Jego realizacja pozwala pomóc nie tylko dzieciom i młodzieży, ale również wspiera całą rodzinę i opiekunów w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych; udostępnia pełny wachlarz specjalistycznej pomocy np. poradnictwa w zakresie prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz psychologicznego, zapewnia również opiekę pedagoga rodzinnego.

Więcej informacji o placówkach ADHD i ZA w Szczecinie można znaleźć na stronie: tpd.szczecin.pl; warto także zajrzeć na Facebook, gdzie również jesteśmy obecni.

Fot. Archiwum TPD w Szczecinie

Zajęcia dla uczestników z ADHD i ZA

Nikola Ławicka
Specjalista ds. promocji
Zachodniopomorskiego TPD

Trzeba o tym mówić

Musimy przekonać władze samorządowe, że istnieje potrzeba budowy domu dla dorosłych osób niepełnosprawnych

– *Codziennie myślę o tym, co zrobić, żeby moje dziecko miało bezpieczną przyszłość. Co będzie z moim synem, kiedy mnie zabraknie? To pytanie jest cały czas ze mną. Żyjemy w ciągłym lęku, niepokoju. Potrzebny jest taki ośrodek, żeby po naszej śmierci, nasze dzieci mogły godnie żyć. Tylko czy tego doczekamy?* – te trudne pytania pojawiały się często w czasie spotkania matek dorosłych osób niepełnosprawnych, które odbyło się w listopadzie br. w Warsztacie Terapii Zajęciowej TPD w Płocku.

To nie jest tak – jak podkreślały matki w czasie spotkania – że nie ma pomocy dla rodzin z dorosłym dzieckiem niepełnosprawnym. Nieocenionym wsparciem są placówki prowadzone przez TPD w Płocku: dwa warsztaty terapii zajęciowej oraz świetlica wytchnieniowa. Rodzice mogą też korzystać z pomocy w ramach programu *Asystent osoby niepełnosprawnej*. Jednakże dla wielu dorosłych dzieci z głęboką niepełnosprawnością nie ma w Płocku żadnej placówki. Są wśród nich dzieci z autyzmem, Zespołem Aspergera, Zespołem Downa, niechodzące, niemówiące. Wiele z nich zawsze już będzie potrzebować pomocy przy wykonywaniu codziennych czynności: myciu, ubieraniu, jedzeniu.

Matki nie chcą, aby trafiły w przyszłości do dużego domu pomocy społecznej, w którym brak jest indywidualnego podejścia. To właśnie z ich troski i niepokoju zrodziła się potrzeba wystąpienia do władz samorządowych w Płocku z postulatem budowy domu dla dorosłych osób niepełnosprawnych.

Przekonać władze samorządowe

– *O potrzebie utworzenia placówki, w której rodzice będą mogli spokojnie oddać pod opiekę swoje dorosłe dzieci rozmawiamy z rodzicami uczestników naszych warsztatów i świetlicy wytchnieniowej od kilku lat* – mówi prezes TPD w Płocku, inicjatorka spotkania i zarazem kierownik WTZ Joanna Olczak. – *Były pytania, pomysły, dyskusje. Rodzice mają obawy, z kim zostawić swoje dziecko, gdy np. muszą iść na kilka dni do szpitala, czy niespodziewanie wyjechać. Potrzebne są małe domy, które zapewnią ich dzieciom pobyt dzienny lub całodobowy, w których będą miały dobrą opiekę, potrzebną rehabilitację. A jak rodziców zabraknie, bo każdy z nas przecież kiedyś odejdzie, dziecko tam zostanie, to będzie jego dom.*

Taką możliwość daje program ogłoszony przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej „Centra Opiekuńczo-Mieszkalne". Zgodnie z programem mają to być małe ośrodki przeznaczone dla osób dorosłych z orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności, stwarzające możliwość pobytu dziennego, a także zamieszkania na stałe. Docelowo w całym kraju ma powstać kilkadziesiąt takich placówek, w kilku miastach rozpoczęto już realizację projektu. – *Dobrze, że taki program powstał, ale trzeba jeszcze przekonać władze samorządowe o potrzebie budowy takiego Ośrodka w Płocku. Wspólnie z rodzicami wystąpimy do Urzędu Miasta z uzasadnieniem konieczności budowy Centra Opiekuńczo-Mieszkalnego* – podkreśla Joanna Olczak. – *Inną formą wsparcia osób starszych i niepełnosprawnych, którą także należy rozważyć, są Rodzinne Domy Pomocy, które mogą być prowadzone również przez organizacje pożytku publicznego. Taki dom może być przeznaczony dla nie mniej niż 3 i nie więcej niż 8 osób.*

Może pojawić się pytanie: dlaczego dopiero teraz matki podejmują ten problem? Przez pierwsze lata życia swoich niepełnosprawnych dzieci skupione były na poszukiwaniu diagnozy, zapewnieniu dziecku jak najlepszej możliwości leczenia, rehabilitacji. Pomagała im – jak opowiadają – wiara w to, że można pomóc, że dziecko będzie lepiej funkcjonować. Cały czas walczyły o zdrowie i sprawność swoich dzieci. Z biegiem lat narasta jednak niepokój: co będzie dalej? – *Nieustanny stres nasila różne problemy zdrowotne, część z nas zmaga się z depresją, stale jest na antydepresantach* – opowiada mama Łukasza. – *Trzeba jeszcze zadbać o siebie, o swoje zdrowie, bo kto zajmie się dzieckiem, kiedy poważnie zachoruję? Te myśli towarzyszą nam na co dzień.*

Codzienne problemy rodzin

– *Każde z naszych dorosłych już dzieci jest inne, ma inny rodzaj niepełnosprawności, inne potrzeby w zakresie opieki* – mówi mama Arka. – *Są dzieci z ogromnymi problemami, z głęboką niepełnosprawnością. Na przykład mój syn jest zupełnie nieporadny, może niespodziewanie dostać ataku epilepsji, więc z wożeniem go są ogromne trudności. Ale są też takie, które w miarę dobrze sobie radzą i mogłyby jeszcze, w jakimś stopniu, samodzielnie funkcjonować. Dobrze by było, żeby placówki były dostosowane do rodzajów niepełnosprawności.*

Niektóre matki mówiły o dużych kosztach rehabilitacji, w tym turnusów rehabilitacyjnych, które ze względu na wysokie opłaty dla wielu rodzin nie są dostępne. Są i inne problemy. Szczególnym utrudnieniem jest wydawanie krótkoterminowych orzeczeń w przypadku tych dorosłych dzieci, których stan nie rokuje poprawy. Konieczność częstego stawania dziecka przed komisją orzekającą jest bardzo uciążliwa. Powinny to być, zdaniem matek, orzeczenia długoterminowe; lub wydawane na stałe w przypadku szczególnie głębokiej niepełnosprawności. Inna dolegliwość wiąże się z dostępem do świadczenia pielęgnacyjnego: żeby je otrzymywać nie można

podjąć żadnej pracy zarobkowej; nie mogą z niego korzystać także osoby, które przeszły na wcześniejszą emeryturę. Poza tym, niezależnie od tego, czy w rodzinie jest jedno, czy więcej dzieci niepełnosprawnych otrzymuje się tylko jedno świadczenie, co wydaje się szczególnie nieuzasadnione.

Dla naszych dzieci nie ma żadnej placówki

Szczególnie trudnym momentem dla wielu rodzin opiekujących się dorosłym dzieckiem z głęboką niepełnosprawnością jest ukończenie przez ich dzieci edukacji: wtedy, dla wielu z nich pozostaje samotność. Nie ma dla nich miejsca ani w warsztatach terapii zajęciowej, ani w środowiskowych domach pomocy. Oto, co o tym mówią matki dorosłych dzieci:

Mama dziecka z autyzmem: *Mój syn jest bardzo ruchliwy. Ze względu na wiek nie jest już objęty edukacją. Ale nasze dzieci nigdzie nie są przyjmowane, są wszędzie odrzucane; one potrzebują więcej ruchu, a to przeszkadza innym. Już nie wiem, co zrobić, żeby ktoś zechciał pochylić się nad naszymi problemami, coś zrobił w naszym kierunku.*

Mama Kacpra: *Mój Kacper porusza się na wózku, ma czterokończynowe porażenie, nie mówi. Nie jest w stanie zrobić nic. Nie czyta, nie ogląda telewizji. Trzeba go nakarmić, umyć. Korzystał z możliwości edukacji do 25 roku życia Obecnie ma 26 lat, ale ze względu na stan zdrowia nie może być zakwalifikowany do żadnej placówki. Do tej pory świetnie odnajdywał się w szkołach, dobrze się tam czuł, to było jego życie. W tej chwili jest zamknięty w domu, cały czas z nami, rodzicami. Często dostaje ataków, nie możemy go uspokoić. Trzeba organizować mu czas, pilnować, aby nie zrobił sobie krzywdy. Mąż wnosi go do samochodu i jeżdżą po mieście. Tak spędza czas.*

Mama Arka*: Arek ma 32 lata, chodzi samodzielnie, ale ma epilepsję i głębokie upośledzenie umysłowe. Trzeba go nieustannie, non stop, pilnować, bo wszędzie wejdzie, coś odkręci, nie rozumie skutków tego co robi. Nie kwalifikuje się do żadnej placówki. Nie może jeździć z nami autobusem. Dla nas transport, także do świetlicy wytchnieniowej, jest problemem.*

Dzieci gorszych szans potrzebują Twojego wsparcia!

W swoim PIT przeznacz

1,5% podatku

na pomoc dla podopiecznych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

W odpowiednią rubrykę wpisz:

KRS 0000114345

Mama Mariana i Zosi: *Mam dwoje dorosłych dzieci niepełnosprawnych w stopniu znacznym. Zosia porusza się na wózku, Marian jest niepełnosprawny intelektualnie. Nie mogę chorować, iść do szpitala, zrobić badań lekarskich, ponieważ moim dzieciom muszę zapewnić opiekę przez całą dobę. Kiedy musiałam iść do szpitala na zabieg zaćmy, moim najważniejszym pytaniem było: jak długo potrwa mój pobyt w szpitalu, czy ja dzisiaj wyjdę? Potrzebna jest jakaś placówka, żebym w razie choroby chociaż na kilka dni mogła w niej zostawić swoje dzieci. Dużym wsparciem jest dla mnie możliwość skorzystania z programu „Asystent osoby niepełnosprawnej" oraz świetlicy wytchnieniowej. Marianek i Zosia do niej uczęszczają i przebywają w niej przez kilka godzin dziennie. Mam problem z dowozem moich dzieci do świetlicy. Muszę je zawieźć, odebrać, nie jest to łatwe, gdy jedno z dzieci porusza się na wózku. Pomoc w transporcie jest niezbędna.*

Mama dziecka z Zespołem Aspergera*: Mój syn ma Zespół Aspergera, orzeczenie niepełnosprawności umiarkowanej. Jest sprawny intelektualnie, skończył szkołę, prywatne liceum, ma licencjat z politologii, posiada dużą wiedzę z historii. Cały nasz dom to jedna duża biblioteka. Dlaczego o tym mówię? Panie opowiadacie o własnych dzieciach, przedstawiacie ogrom trudności związanych z ich funkcjonowaniem. Kiedy ja przedstawiam swojego syna, to może pojawić się pytanie: na czym problem polega? U mojego syna nie zdiagnozowano autyzmu, jest aspergerowcem, co oznacza, że jest skoncentrowany tylko i wyłącznie na sobie. Wykonuje jakąś czynność, za 5 sekund nie pamięta co robił, gdzie położył okulary… Jest zamieszanie, nie potrafi wokół siebie nic zrobić: ubrać się odpowiednio do pory roku, zapalić gazu, ukroić chleba. Ma orzeczoną całkowitą niezdolność do pracy. Ma 33 lata. Potrzebuję wytchnienia, dla siebie.*

Mama Rafała: *Mam 49 lat, Rafał 24. Od urodzenia syna ciągłe emocje, diagnozy przechodziłam etapami. Rafał ma znaczny stopień niepełnosprawności: porażenie mózgowe, dodatkowy chromosom, szpotawość stóp. Przeszedł kilka operacji stóp. Mam też dorosłego, zdrowego syna. Kiedy wyprowadzał się z domu, pytał, co z Rafałem. Ja nie chcę obciążać go opieką nad bratem. Chcę tylko, żeby w przyszłości do niego zajrzał, sprawdził czy krzywda mu się nie dzieje. Odpowiednie miejsce jest potrzebne, żeby po naszej śmierci nasze dzieci mogły godnie żyć.*

Mama Mariana i Zosi: *Jestem już w podeszłym wieku, więc widzę to tak: dzieci będą mieszkały oddzielnie w całodobowej placówce. Będę je odwiedzać, zabierać na spacery, na weekend. Będę codziennie przychodzić, sprawdzać na ile one sobie dają radę. Czy będą w stanie same się ubrać, zjeść samodzielnie? Czy nie zachorowały z tęsknoty? Czy poradzą sobie, kiedy mnie już nie będzie?*

Mama Arka: *Taki dom jest potrzebny dla naszych dzieci, dla nas. Dziś nasze dzieci będą z niego korzystać, jutro inne… Da rodzinom poczucie spokoju. My się nie chcemy pozbyć dzieci, chcemy tylko, żeby było dla nich miejsce, gdy nas zabraknie.*

Opieka nad niepełnosprawnymi dziećmi jest wymagająca i trudna. Na co dzień ich matki radzą sobie, chociaż nie ukrywają zmęczenia. Potrzebują jednak wytchnienia oraz pewności, że ich dzieci będą miały bezpieczną przystań, gdy zostaną same.

Marzenna Kostka

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Ostrołęce

Świąteczne spotkanie

Wspólne kolędowanie, występy, wizyta Świętego Mikołaja i moc prezentów. To wszystko czekało na wychowanków i gości Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ostrołęce podczas tradycyjnego spotkania opłatkowego

W województwie mazowieckim Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest organizacją działającą już od ponad stu lat. Każdego dnia otacza opieką dzieci w blisko 60. placówkach wsparcia dziennego, w tym w Środowiskowych Ogniskach Wychowawczych TPD. Ich pracownicy angażują się w pomoc rodzinom w opiece i wychowaniu najmłodszych, a także uczestniczą w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych.

– *Od września bieżącego roku do placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci dołączyła także grupa dzieci i młodzieży z Ukrainy. W ramach projektu organizujemy dla nich zajęcia z języka polskiego, liczne warsztaty, a także regularne spotkania z psychologiem. Chcemy, aby każde z nich jak najszybciej uporało się z traumą spowodowaną ostatnimi przeżyciami, a także odnalazło w Polsce nowy i bezpieczny dom* – mówi Mirosław Kędzierski, wieloletni sekretarz generalny TPD i były prezes TPD w Ostrołęce.

Najważniejszą misją Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest systematyczne i długofalowe wsparcie swoich wychowanków. Rokrocznie organizowane są letnie oraz zimowe wyjazdy wypoczynkowe dla ponad sześciu tys. dzieci, a także okazjonalne imprezy i spotkania.

Spotkania opłatkowe na stałe wpisały się w kalendarz imprez, organizowanych dla dzieci z placówek wsparcia dziennego TPD z powiatu ostrołęckiego. Rokrocznie organizuje się także akcję „I ty możesz zostać świętym Mikołajem". Takie działania nie byłyby możliwe bez wsparcia ze strony przyjaciół i partnerów, dzięki którym realizowane są inicjatywy niosące pomoc, radość i satysfakcję najmłodszym. Tylko w tym roku udało się zebrać dla nich blisko 700 prezentów.

Podczas tegorocznego spotkania opłatkowego dzieci odczytały list skierowany do dorosłych, w którym podziękowały za okazywane wsparcie, które pomogło im w rozwoju i realizacji pasji. Podkreśliły, jak istotne jest posiadanie miejsca, w którym nie tylko otaczane są opieką i troską ze strony wychowawców, ale również nawiązują wyjątkowe relacje i przyjaźnie z rówieśnikami.

Fot. TPD w Ostrołęce

Po oficjalnym przywitaniu gości głos zabrał m.in. Krzysztof Iwanicki, prezes Zarządu ORLEN EkoUtylizacja, mówiąc, że zaangażowanie podjęte przez Spółkę to element społecznej odpowiedzialności biznesu w kontekście lokalnych inicjatyw. Tegoroczne spotkanie opłatkowe było także okazją do uroczystego ogłoszenia finalistów i laureatów konkursu literackiego pt. „Sto historii pisanych sercem dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci" ogłoszonego w związku z setną rocznicą działalności organizacji. Ponadto zorganizowano konferencję, która była okazją do dyskusji na temat samej istoty pomagania, bieg uliczny pod hasłem „100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w działalności dla najmłodszych", została także wydana monografia naszego Stowarzyszenia. Miłym akcentem spotkania było wręczenie nagród laureatom konkursu literackiego "Sto serc dla TPD w Ostrołęce", ufundowanych przez Łukasza Kulika, Prezydenta Miasta Ostrołęki i Stanisława Kubła, Starostę Ostrołęckiego. Odbył się także występ wychowanków „Śladami historii TPD", przygotowany przez dzieci z placówek wsparcia dziennego i wolontariuszy. Po spotkaniu ze Św. Mikołajem uczestnicy podzielili się opłatkiem poprzedzonym modlitwą poprowadzoną przez ks. dr. Wiesława Białczaka. Z kolei Mariusz Mierzejewski, prezes spółki „Trony", pełniący również funkcje szefa Klubu Radnych Bezpartyjne Miasto i radnego Miasta Ostrołęki powiedział: *Z wielkim uznaniem obserwuję działania, które prowadzi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Ostrołęce. To organizacja, która jak żadna inna, potrafi wywołać uśmiech na twarzy najmłodszych, a tych nieco starszych zmobilizować do społecznych działań na rzecz dzieci.*

Nie zabrakło ciepłych słów od zaproszonych gości dla Zarządu TPD. W uroczystości uczestniczyli: przewodniczący Rady Miasta Wojciech Zarzycki oraz miejscy radni: Jacek Łuba, Grzegorz Milewski, z-ca kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce Agnieszka Krupińska, skarbnik ostrołęckiego TPD Grażyna Grzególska, wiceprezydent miasta Anna Gocłowska, wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisław Szatanek, dyrektorzy szkół i przedszkoli oraz przedstawiciele instytucji i firm wspierających działalność TPD.

O stronę artystyczną uroczystości zadbała grupa wokalna „Trzecie Zwrotki" pod dyrekcją Bożeny Harasimowicz-Pęzy, która wprowadziła gości w świąteczny klimat, wykonując znane i lubiane przez wszystkich kolędy. Na zakończenie w sali kinowej odbył się świąteczny seans filmowy.

Hanna Grądzka
Prezes Oddziału Powiatowego TPD w Ostrołęce

Samotność w czasie pandemii

W wyniku pandemii uczniowie zostali odcięci od bezpośrednich kontaktów rówieśniczych i przyjacielskich oraz od rytmu dotychczasowego życia, co miało wpływ na ich samopoczucie i stan psychiczny. Nadmiar „nudy", samotność, brak kontaktów z kolegami powodowały nagromadzenie się negatywnych emocji. Młodzi ludzie doświadczali braku zaspokajania potrzeb: wspólnego przebywania, zabaw, rozmów z rówieśnikami, poczucia bezpieczeństwa, co bez wątpienia przyczyniało się do opóźnienia w rozwoju społecznym. Nie zdołało tego zrekompensować przebywanie z członkami najbliższej rodziny, w której niejednokrotnie brakowało innych dzieci w wieku szkolnym.

Jak sami uczniowie mówili, czuli się bardziej samotni. Spędzali czas w swoich domach, grając w gry komputerowe lub planszowe, oddawali się swoim zainteresowaniom czytelniczym, artystycznym, muzycznym i tanecznym, a także uczyli się języków obcych. Ale to nie wystarczało, nie mogło zastąpić bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami. Relacje wirtualne na czatach, forach, czy za pośrednictwem telefonów stały się namiastką budowania więzi społecznych.

Prawidłowy rozwój społeczny młodych ludzi jest ściśle związany z ich rozwojem emocjonalnym, który w tamtym czasie był mocno zaburzony. Mimo obecności rodziców, czy rodzeństwa w domu, młodzi ludzie czuli się wyobcowani ze środowiska szkolnego, przeżywali wiele trudnych emocji, czuli lęk i niepewność jutra. Dzieci, nie mając okazji przebywać z rówieśnikami, nie mogły okazywać sobie życzliwości, integrować się czy wzajemnie wspierać w różnych sytuacjach, o których nie zawsze można porozmawiać z dorosłymi.

Obserwując tę sytuację, chciałam uzyskać informację, w jaki sposób zdalny udział w lekcjach był odbierany przez uczniów, a także, na ile czuli się oni w tej nowej formie zajęć swobodnie i pewnie. Docelowo miałam zamiar porównać odbiór wirtualnych zajęć z doświadczeniami tradycyjnych lekcji, prowadzonych bezpośrednio w klasie. Zdecydowałam, że przeprowadzę badanie ankietowe, w ramach którego zbiorę informację od uczniów na temat ich odczuć związanych ze zdalną edukacją spowodowaną pandemią. Przygotowałam w tym celu ankietę złożoną z ośmiu pytań, niektóre z nich pozwalały wybrać więcej niż jedną opcję.

Każde pytanie mogło być ocenione na trójstopniowej lub pięciostopniowej skali. Przygotowawszy narzędzie ewaluacyjne, wybrałam grupę badawczą, której odpowiedzi miały posłużyć do przeanalizowania tematu prowadzonego badania. Była to jedna z klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 358 w Warszawie, moi ówcześni wychowankowie. Badanie zdecydowałam się przeprowadzić tuż po szczycie pandemii, na przełomie kwietnia i maja 2021 roku. Wyniki nie były zaskakujące.

Pierwsze pytanie skupiło się na narzędziach wykorzystywanych do nauki zdalnej, w tym przypadku chodziło o swobodę posługiwania się platformą e-learningową Microsotf Teams, którą wszyscy badani uznali za prostą w obsłudze i nie sprawiającą im żadnych problemów. Nie jest to zaskakujące, gdyż młodzi ludzie praktycznie od najmłodszych lat są oswojeni z tego typu technologią i wprowadzanie nowych programów i aplikacji nie nastręcza im żadnych trudności, w przeciwieństwie do nauczycieli, z których wielu, będąc w wieko około emerytalnym, miało kłopoty z nauczeniem się efektywnego wykorzystywania nowych technologii, potrzebnego w tej kryzysowej sytuacji.

Kolejne pytanie dawało możliwość oceny samopoczucia dzieci, związanego z realizacją podstawy programowej za pośrednictwem zdalnej edukacji. Mogli je ocenić jako bardzo dobre, dobre, średnie i złe. Zwraca uwagę brak wyboru najwyższej pozytywnej oceny samopoczucia, jednak większość, czyli 60%, określiło je jako dobre, a 30% oceniło na poziomie średnim. Największą uwagę należy skupić na ostatniej, najmniejszej, bo tylko 10-procentowej grupie respondentów, którzy poskarżyli się w ankiecie na złe samopoczucie.

Na pytanie o to, czy dzieciom brakowało rówieśników, miażdżąca większość, bo aż 90%, odpowiedziała twierdząco, a pozostałe 10% także potwierdziło, że przynajmniej w pewnym stopniu brakowało im bezpośrednich kontaktów z koleżankami i kolegami.

Z kolei, najbardziej podczas pandemii i trwającej w jej trakcie nauki zdalnej, uczniom brakowało osobistego kontaktu z rówieśnikami i nauczycielami. Takich odpowiedzi udzieliło 90% badanych, pozostałe 10% mocniej odczuło brak zajęć dodatkowych, jak na przykład zajęć sportowych, które nie miały wirtualnego odpowiednika i po prostu nie odbywały się podczas pandemii. 50% respondentów z pierwszej grupy dodatkowo wybrało jako drugą odpowiedź, iż brakowało im także zajęć dodatkowych, zaś 40% tej grupy badanych za największy problem uznało brak bezpośredniego kontaktu z nauczycielem.

Inne pytanie miało na celu znalezienie pozytywnych stron zdalnej edukacji i zajęć w których uczestniczyły w trybie online. Najczęstsze odpowiedzi wskazywały gry i zadania (75% odpowiedzi), co nie dziwi, gdyż dzieci bardzo lubią takie rozrywki, także wówczas, gdy mają one charakter edukacyjny. Niewiele mniej osób wybierało zajęcia plastyczne i czytelnicze (70% odpowiedzi). Połowa wskazań padła na kontakt z nauczycielem (50% odpowiedzi), natomiast nieco mniej osób wpisało, że podobało im się wszystko, cokolwiek miało formę wirtualną (30% odpowiedzi), czyli można powiedzieć, że zadziałał urok nowości. Kilkoro badanych zwróciło uwagę, że dla nich najbardziej pozytywną stroną edukacji zdalnej była możliwość pozostania podczas zajęć w bardziej nieformalnym stroju, a także fakt, iż nie trzeba było rozstawać się z ukochanymi zwierzakami domowymi (5% odpowiedzi). Jak wskazują powyższe wyniki, uczniowie czuli się bardzo dobrze, jeśli chodzi o zainteresowanie zajęciami online, ich urozmaiceniem, jak też pewną nieformalnością, która w klasie szkolnej nie mogłaby zaistnieć. Jednak urok nowości okazał się na ogół przejściowy i dłuższe trwanie tego rodzaju

zajęć stało się niewystarczające do zaspokojenia wszystkich potrzeb uczniów.

W następnym pytaniu szukałam informacji, jak wiele czasu uczniowie spędzali przed komputerem w ciągu dnia. Pytanie zawierało dwa przedziały czasowe. Pierwszy obejmował obowiązkowe lekcje, a drugi czas wolny po zajęciach szkolnych. Jeśli chodzi o lekcje, to 100% odpowiedzi było identycznych, czyli wskazujących 4-5 godzin, co było oczywistym następstwem faktu, iż badana była jedna klasa, w której wszyscy uczęszczali na te same lekcje w tym samym czasie. Z kolei czas wolny był określony przez rodziców, którzy wprowadzali ograniczenia ze względu na potrzeby innych domowników, jak też uwzględniając higienę psychiczną wymagającą innych aktywności niż tylko te z udziałem komputera. Połowa respondentów określiła, że korzysta z komputera po lekcjach przez około 1 godzinę, 45% wskazało, że trwa to około 2 godzin, zaś 5% poświęcało temu zajęciu do 3 godzin. Jak widać, dzieci w młodszym wieku szkolnym są bardziej kontrolowane przez rodziców, jeśli chodzi o spędzanie czasu przed monitorem. Można też przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że w wielu domach niedostatek sprzętu dla wszystkich domowników wymuszał ograniczenia w korzystaniu z niego po to, aby każdy mógł zrobić to, co było najbardziej istotne – rodzice często musieli pracować zdalnie, dzieci odrabiać lekcje i dlatego często dzielono się dostępem do komputera.

Na pytanie o zmiany rytmu dobowego z powodu przejścia w tryb zdalnej edukacji wszyscy badani zauważyli zmianę, przy czym 65% z nich uznało to za bardzo duże zaburzenie rytmu dobowego, a 35% określiło, iż miało to miejsce w pewnym stopniu. Nie było osoby, której zmiany w czasie pandemii nie zaburzyłyby choć w niewielkim stopniu dobowego rytmu funkcjonowania. Odczucia w tym zakresie mogły być zróżnicowane ze względu na warunki, w jakich żyły poszczególne rodziny, a także na fakt, ilu było w nich członków i ilu z nich jednocześnie musiało przebywać we wspólnej przestrzeni. Dostępna przestrzeń także nie pozostawała bez wpływu na odczucia związane z zaburzeniami dobowego rytmu, gdyż w mniejszych mieszkaniach zdalna edukacja potrafiła być nie lada wyzwaniem logistycznym.

Ogólnie wyniki ankiety prowadzą do jednego wniosku: zdalna edukacja miała lepsze i gorsze strony, jednak plusy były czysto technologiczne i związane z atrakcyjnością nowych form, natomiast minusy zaważyły głęboko na sferze psychoemocjonalnej i rozwoju społecznym dzieci. Bardzo często słyszałam od moich uczniów, że podczas nauki zdalnej bardzo brakowało im osób ze środowiska szkolnego, zarówno innych dzieci, jak też nauczycieli. Szczególnie podczas pracy w świetlicy można było obserwować u dzieci zwiększoną potrzebę uwagi ze strony nauczycieli organizujących zajęcia, było też widać, że uczestnicy zajęć świetlicowych preferują działania w mniejszych lub większych grupach, aby nieustannie podtrzymywać kontakt z rówieśnikami.

Dzięki powrotowi do szkoły, młodzi ludzie zaczęli doceniać możliwość przebywania wśród rówieśników, nauczycieli i innych osób. Dla uczniów było nie lada odkryciem, że ta nieraz niechętnie traktowana szkoła jest miejscem, którego może im tak bardzo brakować.

Sądziłam, że będzie to zjawisko chwilowe, które zniknie po pewnym czasie, ale tak się nie stało. Oczywiście natężenie potrzeby kontaktów się zmniejszyło, jednak nadal wszelkie grupowe aktywności cieszą się wielkim zainteresowaniem, nawet jeśli odbywają się poza godzinami lekcyjnymi i wymagają poświęcenia czasu wolnego. Bardzo dobrze to widać w zwiększonym udziale dzieci we wszelkich działaniach w ramach wolontariatu.

Wolontariat dotyczy przede wszystkim uczniów od klasy czwartej do ósmej, których, przed doświadczeniem pandemii, trudno było namówić na jakiekolwiek dodatkowe zajęcia edukacyjne bez przymusu rodzicielskiego lub zachęt w postaci lepszych lub dodatkowych ocen. Obecnie nie ma problemu ze znalezieniem ochotników do takich zadań, a włączanie się w nie uczniów przynosi ogromne korzyści dla ich rozwoju, zarówno w sferze intelektualnej, jak też emocjonalnej, społecznej i osobowościowej. Uczniowie dzielą się własnym, całkowicie prywatnym czasem, kreatywnymi pomysłami, życzliwością, serdecznością i bezinteresownością. Dzięki pomaganiu innym czują się potrzebni i wartościowi, mają dobre samopoczucie oraz podwyższają swoją samoocenę. Rozwijają także umiejętności społeczne, wrażliwość i empatię, pogłębiając inteligencję emocjonalną.

Wolontariat jest znakomitym doświadczeniem edukacyjnym, które uczy komunikacji, zarówno z rówieśnikami, jak i osobami dorosłymi. Uczy także pewnej odpowiedzialności i wywiązywania się z podjętych zadań i zobowiązań. Udział w wolontariacie często pozwala młodym ludziom realizować swoje ambicje i zamiłowania. Uczniowie nabierają poczucia pewności, stają się bardziej otwarci i śmiali w codziennych relacjach. Szczególnie chętnie i z wielkim entuzjazmem społeczność uczniowska włącza się we wszelkie akcje organizowane w ramach wolontariatu szkolnego na rzecz innych osób, w tym ostatnio zwłaszcza na rzecz dzieci z Ukrainy przebywających w Polsce, szczególnie, że wiele takich dzieci stało się uczniami naszej szkoły.

W szkole podstawowej nr 358 w Warszawie, w której pracuję, pełnię funkcję opiekuna szkolnego koła wolontariatu o nazwie „Wolontariusze Hetmana". W ramach tego koła prowadzę całoroczną akcję pod hasłem „Pomagamy młodszym kolegom i koleżankom w szkole". Do akcji zgłosiło się wielu uczniów wolontariuszy ze starszych klas, którzy w czasie przerw spędzają z młodszymi dziećmi czas w świetlicy szkolnej, organizując różne zabawy, gry planszowe oraz pomoc w odrabianiu lekcji. Jest to fantastyczna inicjatywa w obszarze pomocy dzieci-dzieciom, dzięki której młodzi ludzie rozwijają swoje umiejętności społeczne, uczą się empatii, wyrozumiałości, opiekuńczości, cierpliwości i nawiązują życzliwe, przyjacielskie relacje z młodszymi koleżankami i kolegami. A młodsze dzieci zyskują uwagę i zaangażowanie starszych kolegów, jak również pomoc i wsparcie w rozwiązywaniu trudniejszych zadań i problemów.

Dzięki akcjom szkolnego wolontariatu, świat, zarówno ten szkolny, jak i szerzej pojęty, poza murami placówki edukacyjnej, jawi się w oczach dziecka lepszy, bardziej przyjazny i bezpieczniejszy. Toteż polecam tworzenie ekip wolontariuszy w każdej szkole jako metody integracji środowiska oraz rozwoju psychospołecznego i intelektualnego dzieci i młodzieży.

Elżbieta Stępień
opiekun świetlicy i wolontariatu
w Szkole Podstawowej nr 358 w Warszawie

Niezwykła uroczystość w Lubinie

Po raz pierwszy sztandar TPD otrzymało Szkolne Koło Przyjaciół Dzieci

W ramach święta szkoły podstawowej nr 8 w Lubinie im. Odkrywcy Polskiej Miedzi Jana Wyżykowskiego oraz w Międzynarodowym Dniu Wolontariusza odbyło się w dniu 5 grudnia br. uroczyste nadanie sztandaru dla Koła Przyjaciół Dzieci ''Patrz Sercem'', który jest pierwszym takim sztandarem dla Koła Towarzystwa Przyjacioł Dzieci w kraju.

Koło, afiliowane przy Okręgowym Oddziale TPD w Legnicy, jest największe na Dolnym Śląsku. Skupia ponad 150 członków, w tym: nauczycieli, rodziców i młodzież szkolną. Są wolontariuszami, a ich działalność może być wzorem i przykładem dla innych. Koło uhonorowane tak ważny symbolem, jakim jest sztandar, uzyskało i nadal osiąga liczące się we własnym mieście i regionie wyniki w działalności opiekuńczo - wychowawczej.

W dowód wielkiego uznania Dolnośląski Zarząd Regionalny przyznał Kołu możliwość posiadania sztandaru. Jego uroczyste wręczenie odbyło się pod patronatem **Krzysztofa Kubowa**, posła na Sejm RP z Lubina. Uroczystość zaszczycili również inni parlamentarzyści legnicko-jeleniogórscy. Obecni byli także **Zygmunt Nowaczyk**, członek Prezydium ZG TPD oraz **Henryk Zabrocki**, wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, od 30 lat wspomagającego merytorycznie działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i afiliowanego przy ZG TPD. W ceremonii nadania sztandaru uczestniczyli również nauczyciele, działacze TPD i licznie zebrana młodzież szkolna.

Podczas uroczystości ponad 20 działaczy i pomocników TPD uhonorowano Odznakami Zasłużony Działacz TPD, a Zbiorową Odznaką ''Przyjaciel Dziecka'' udekorowano nowo wręczony sztandar Koła Przyjaciół Dzieci ''Patrz Sercem'', natomiast wielu młodzieżowych wolontariuszy otrzymało Medale ''Pomocna Dłoń''. Tytuł „Szkoła Podstawowa Szczególnie Przyjazna Dzieciom" przyznano Szkole Podstawowej nr 8 w Lubinie. Listy gratulacyjne przysłali m.in. marszałek Sejmu **Elżbieta Witek** oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki **Marzena Machałek.**

Uroczystość była niezwykłym wydarzeniem dla lokalnego i regionalnego środowiska oświaty i wychowania dzieci i młodzieży. Należy podkreślić, że sztandar Koła jest pierwszym takim wyróżnieniem w Polsce i jednocześnie ósmym sztandarem TPD w kraju.

Koło przy SP 8 Lubin od lat zajmuje czołowe miejsca w Rankingu Najaktywniejszych Kół TPD w Legnicy. Jego przewodniczącą od 10 lat jest nauczycielka tej szkoły **Elżbieta Michalak**, której działania niejednokrotnie doceniał Oddział Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy, nadając jej m.in. tytuły: „Fenomen Roku" oraz „Działacz Roku". W swoim wystąpieniu powiedziała: *To ogromne wyróżnienie jest zarazem zwieńczeniem naszej działalności. Praca wolontariuszy jest bezinteresowna, ale tego typu sukcesy są ważne. Na pewno będziemy robić wszystko, żeby jeszcze lepiej działać na rzecz dzieci i ich rodzin.*

I jeszcze cytat z głównej strony szkoły: *Koło TPD „Patrz Sercem" wyrosło na normach zachowania opartych na pozytywnych wartościach, dostrzeganiu potrzebujących i służeniu im skuteczną pomocą, które sięgają w naszej szkole już dwóch dekad. W wolontariat zaangażowana jest społeczność szkolna, która wiele razy udowodniła, że poczucie wspólnoty, ofiarność i dobroć mogą być naszymi znakami firmowymi. Teraz mamy jeszcze jeden powód do dumy z naszej «Ósemki».*

Po oficjalnej gali odbyły się występy artystyczne w wykonaniu utalentowanej młodzieży, która recytowała wiersze, śpiewała, tańczyła i grała na fletach. Odbył się też kiermasz z eksponatami wykonanymi przez uczniów i rodziców, z którego dochód przeznaczono na wsparcie dzieci i ich rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Kazimierz Pleśniak
Prezes Zarządu
Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy

Przyjaciel dziecka

Redakcja: Irena Malanowska – redaktor naczelna, Marzenna Kostka – z-ca red. nacz., Rafał Klim – fotoreporter

Rada Redakcyjna: Wiesław Kołak (przewodniczący), Józef Bogdaszewski, Kazimierz Pleśniak, Zygmunt Pyszkowski, Henryk Romańczuk, Henryk Zabrocki

Adres redakcji: Zarząd Główny TPD ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 Warszawa; tel.: (22) 827 78 44, tel./fax: (22) 826 08 74
Druk: „Poligraf" Nakład: 1000 egz.

Warunki przyjmowania tekstów do druku

Redakcja przyjmuje teksty napisane na komputerze. Artykuł prosimy przesłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: i.malanowska@tpdzg.org.pl

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów oraz innych formalnych zmian w treści artykułów.

Koło Przyjaciół Dzieci „Patrz Sercem” przy Szkole Podstawowej Nr 8 w Lubinie Nadanie Sztandaru

Fot. TPD Legnica

Artykuł czytaj na str. 32

Jubileusz 40-lecia działalności warszawskiego Koła Przyjaciół Dzieci o Niepełnej Sprawności Ruchowej TPD

Artykuł czytaj na str. 21

Fot. Rafał Klim

PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa tel.: 22 50 55 500

Numer dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych